

Krzysztof Krajewski ■

PRZESTĘPCZOŚĆ W II RZECZPOSPOLITEJ W ŚWIETLE DANYCH STATYSTYCZNYCH

Uwagi wstępne

Analiza rozmiarów, nasilenia, dynamiki oraz zróżnicowania terytorialnego i struktury przestępczości ujawnionej w Polsce w okresie międzywojennym, a więc podstawowych elementów składających się na statystyczny pomiar zjawiska przestępczości¹, jest zadaniem tyleż interesującym, co skomplikowanym i złożonym metodologicznie. Składa się na to cały szereg czynników. Przede wszystkim stwierdzić wypadnie, że tak jak we wszystkich niemalże obszarach funkcjonowania odrodzonego państwa polskiego, również system gromadzenia, opracowywania i publikowania danych statystycznych, musiał zostać po roku 1918 zorganizowany w zasadzie od podstaw. W odniesieniu do danych dotyczących funkcjonowania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości dodatkową trudność stanowił fakt, iż systemy gromadzenia danych statystycznych w tym obszarze w trzech państwach zaborczych przed rokiem 1918 znajdowały się na bardzo różnym poziomie rozwoju. O ile Niemcy dysponowały dobrym i relatywnie rozbudowanym systemem w tym zakresie, sytuacja w Austrii przedstawiała się już gorzej, a statystyki rosyjskie miały bardzo fragmentaryczny charakter².

¹ Por. J. Błachut, *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Warszawa 2007.

² Por. np. na ten temat E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1982, szczególnie str. 252–407. Co ciekawe, brak jest w literaturze polskiej porównywalnych opracowań dla zaboru pruskiego i austriackiego.

Dodatkową trudność w zakresie stanowiącym przedmiot niniejszych rozważań stanowiła natura zjawiska będącego przedmiotem pomiaru. Rzecz w tym, iż przestępczość jako zjawisko społeczne nie jest „naturalnym faktem społecznym”, lecz konsekwencją zastosowania wobec pewnych form zachowania człowieka określonych wartości i ocen przyjmujących formę norm prawa karnego. Zakres i formy zjawiska określanego mianem „przestępczości” zależą więc każdorazowo od wartości i ocen leżących u podłoża danego systemu norm prawa karnego materialnego, a ujmując to inaczej, po prostu od zakresu i form kryminalizacji. W przypadku II Rzeczypospolitej oznaczało to, że do roku 1932, a więc do daty wejścia w życie nowego Kodeksu karnego oraz prawa o wykroczeniach, a tym samym jednolitego dla całego terytorium ówczesnej Polski ustawodawstwa karnego, w kraju obowiązywały w zasadzie trzy ustawodawstwa karne byłych mocarstw rozbiorowych: niemieckie, austriackie i rosyjskie (a na Spiszu i Orawie dodatkowo ustawodawstwo węgierskie). Charakteryzowały się one bardzo odmiennymi zakresami i formami kryminalizacji, co rodziło zasadnicze problemy przy konstruowaniu statystyki przestępczości. Inaczej bowiem niż dzisiaj statystyka ta nie mogła być tworzona po prostu poprzez odwołanie się do poszczególnych typów przestępstw zdefiniowanych w Kodeksie karnym i innych ustawach i proste zliczanie przypadków naruszenia poszczególnych artykułów Kodeksu karnego. Gdyby tak robić, powstawałyby trzy zespoły całkowicie nieporównywalnych danych statystycznych odnoszących się do terenów trzech byłych zaborów. Chcąc stworzyć statystykę przestępczości, tak statystykę policyjną, jak i sądową, dla całego terytorium kraju, koniecznym było stworzenie systemu klasyfikacji różnych kwalifikacji prawnych takich samych czy podobnych czynów stosowanych na terenie byłych zaborów umożliwiającego przypisywanie ich jakimś wspólnym kategoriom pojęciowym, takim jak np. zabójstwo, zgwałcenie, kradzież, rozbój itp. W latach 1924–1934 rejestracja ta opierała się na systemie klasyfikacji przestępstw stworzonym przez Główną Komendę Policji Państwowej, która obejmowała 62 kategorie przestępstw³. Rejestracja przestępstwa w ówczesnej statystyce policyjnej nie polegała więc – tak jak dzisiaj – na prostym wpisaniu w stosownej rubryce arkusza statystycznego kwalifikacji prawnej czynu. Kwalifikacja prawna czynu dokonywana w oparciu o przepisy niemieckiego, austriackiego lub rosyjskiego kodeksu karnego stanowiła dopiero podstawę zakwalifikowania danego przestępstwa do określonych kategorii składających się na wspomnianą wcześniej klasyfikację Głównej Komendy Policji Państwowej. Przedwojenna polska statystyka policyjna (ale także i sądowa) nie opierała

³ L. Radzinowicz, *Przestępczość w Polsce w latach 1924–1933 na podstawie policyjnej statystyki kryminalnej*, „Archiwum Kryminologiczne”, t. 2 (1935/1937), z. 1–2, str. 20–21.

się więc – tak jak ma to miejsce dzisiaj – na prostym rejestrowaniu określonych klasyfikacji o charakterze prawnym. Klasyfikacja prawna właściwa dla terenów każdego z byłych zaborów podlegała bowiem reklasyfikacji według określonych kryteriów o czysto statystycznym charakterze.

Podkreślić przy tym należy, iż owa ocena i klasyfikacja w przypadku konkretnych przestępstw podejmowana była zawsze przez funkcjonariusza policji dokonującego formalnej rejestracji przestępstwa zameldowanego. Jest rzeczą oczywistą, iż w niektórych przypadkach nie było to zadanie nadmiernie skomplikowane. Klasyfikowanie czynów takich jak np. zabójstwo, zgwałcenie, kradzież, nie nasuwała najprawdopodobniej zazwyczaj większych trudności. Ale w przypadku wielu innych czynów, gdzie konstrukcje przepisów poszczególnych zaborczych Kodeksów karnych i przewidziane przez nie formy kryminalizacji różniły się nawet znacznie, mogły powstawać liczne problemy z przypisywaniem określonych kategorii prawnych stosownym kategoriom statystycznym, co z kolei mogło wywierać wpływ na jakość gromadzonych danych. Pamiętać więc należy, że w okresie tym do polskiej policyjnej statystyki przestępczości zastosowanie miały nie tylko wszelkie opisane w literaturze okoliczności mające wpływ na jej rzetelność i dzisiaj, ale dochodził także czynnik dodatkowy w postaci wpływu ocen dokonywanych przez funkcjonariuszy policji na klasyfikowanie poszczególnych zdarzeń i przypisywanie ich określonym kategoriom statystycznym. Dlatego też, jak stwierdzał to L. Radzinowicz, „choć funkcjonariusze policyjni prowadzący statystykę, odznaczają się niejednokrotnie dużą rutyną i długoletnim doświadczeniem, to jednak często brak im odpowiedniego przygotowania teoretycznego, co nader ujemnie wpływa na dokładność i ścisłość sporządzanych wykazów statystycznych”⁴.

Opracowanie takiego ogólnopolskiego systemu klasyfikacji przestępstw rejestrowanych na terenie poszczególnych trzech byłych zaborów musiało oczywiście zająć sporo czasu. Na skutek tego jakiegokolwiek dane statystyczne dotyczące przestępczości w II Rzeczypospolitej dostępne są dopiero, poczynając od roku 1924. Co więcej, system ten obowiązywał do końca roku 1934, a więc jeszcze przez ponad dwa lata po wejściu w życie jednolitego ustawodawstwa karnego. Dopiero 5 stycznia 1935 r. rozkazem Komendanta Policji Państwowej wprowadzona została nowa „instrukcja o prowadzeniu policyjnej statystyki kryminalnej”, która wprowadziła wykaz przestępstw podlegających rejestracji statystycznej oparty na klasyfikacji przestępstw zawartej w Kodeksie karnym z roku 1932⁵. Policyjne dane statystyczne oparte na klasyfikacji przestępstw

⁴ L. Radzinowicz, *Przestępczość w Polsce w latach 1924–1933...*, str. 14.

⁵ L. Radzinowicz, *Przestępczość w Polsce w latach 1924–1933...*, str. 19.

Kodeksu karnego z 1932 r. gromadzone więc były w II Rzeczypospolitej zaledwie przez cztery lata.

Tak więc dopiero od roku 1935 statystyka policyjna w Polsce zaczęła być prowadzona na dzisiejszych zasadach, to znaczy jednostki statystyczne zaczęły stanowić poszczególne przepisy części szczególnej Kodeksu karnego i innych ustaw. Fakt ten może mieć istotny wpływ na porównywalność danych sprzed i po 1 stycznia 1935 r. Zwracano na to uwagę już w piśmiennictwie przedwojennym. Np. K. Czernicki pisał, iż „należy być bardzo ostrożnym przy porównywaniu danych statystycznych dla przestępstw zameldowanych w latach 1935–1937 z danymi z okresu poprzedniego. Należy mianowicie zastanowić się, czy zmiany, jakie nastąpiły w ustawodawstwie karnym, i zmiany w zakresie rejestrowania przestępstw przez policję, nie wyłączają możliwości dokonywania takich porównań. Zastrzeżenie takie dotyczy przede wszystkim porównań liczb bezwzględnych dla poszczególnych rodzajów przestępstw, w mniejszym natomiast stopniu odnosi się do porównywania danych charakteryzujących ruch przestępstw i wynikających stąd tendencji rozwojowych”⁶.

Poza powyższymi problemami związanymi ze sposobem konstruowania policyjnej statystyki przestępczości w okresie międzywojennym, wspomnieć należy, iż dodatkowy problem stanowi charakter i dostępność danych statystyki policyjnej i sądowej. Roczniki statystyczne zaczęły publikować takie dane dopiero po roku 1935, a i tak w bardzo ograniczonym zakresie. Dlatego przed rokiem 1935 jedynym dostępnym dzisiaj źródłem stosownych danych są w zasadzie publikacje wspomnianego wcześniej L. Radzinowicza, który korzystał z danych udostępnianych mu bezpośrednio przez Główną Komendę Policji Państwowej i Główny Urząd Statystyczny⁷. Dla okresu po roku 1935 mogą nim być już także roczniki statystyczne, aczkolwiek podstawowym pozostaje i tak wspomniane wcześniej opracowanie K. Czernickiego, pod względem swego zakresu, struktury i metodologii stanowiące kontynuację wcześniejszych publikacji L. Radzinowicza.

Podkreślić jednak należy, że z danymi wykorzystywanymi przez L. Radzinowicza i K. Czernickiego łączy się pewien zasadniczy dodatkowy problem wpływający nie tylko na możliwość i jakość porównań danych dotyczących przestępczości przed i po roku 1935, ale także generalnie przedwojennych i powojennych danych statystycznych dotyczących przestępczości. Jak wspomniano wcześniej

⁶ K. Czernicki, *Przestępczość w Polsce w latach 1935–1937 według policyjnej statystyki kryminalnej*, „Archiwum Kryminologiczne”, t. 3 (1939), z. 1–2, str. 182.

⁷ L. Radzinowicz, *Przestępczość w Polsce w latach 1924–1933...*, oraz L. Radzinowicz, *Przestępczość w Polsce w r. 1934*, „Głos Sądownictwa” nr 7–8/1935, str. 508–520, a także L. Radzinowicz, *Struktura przestępczości w Polsce w świetle statystyki sądowej*, „Archiwum Kryminologiczne”, t. 2 (1935/1937), z. 3–4, str. 361–440.

do roku 1934 statystyka policyjna w II Rzeczypospolitej rejestrowała 62 kategorie przestępstw. Rzecz jednak w tym, że analizy L. Radzinowicza obejmujące okres do końca roku 1934 dotyczyły jedynie pewnego fragmentu przestępstw zarejestrowanych, który to fragment autor ten określał mianem „przestępczości właściwej”. Jak stwierdzał on, aby uzyskać liczbę owej „przestępczości właściwej”, ilustrującą to, co dzisiaj nazywamy rozmiarami przestępczości ujawnionej, „należy od ogólnej liczby przestępczości stanowiącej sumę 62 rubryk przewidzianych w wykazie przestępstw statystyki policyjnej, *odjąć wszystko to, co nie jest przestępczością w prawdziwym znaczeniu tego słowa (tzw. vera criminalitas)*”⁸. Do kategorii ówczesnej statystyki policyjnej, które Radzinowicz odliczał od ogólnej liczby przestępstw zarejestrowanych należały: zakłócenie spokoju publicznego, inne przestępstwa przeciwko władzy, hazard karciany, włóczęgostwo i żebranina, zaginięcie osób (tylko częściowo stanowiące w ogóle przestępstwa), przekroczenia przepisów sanitarno-administracyjnych, przekroczenia przepisów administracyjno-handlowych, przekroczenia meldunkowe, opilstwo i wreszcie kategoria różne. Jak widać olbrzymia większość czynów rejestrowanych jako przestępstwa w powyższych dziesięciu kategoriach statystycznych po wejściu w życie prawa o wykroczeniach z 1932 r. stała się wykroczeniami, a poczynając od roku 1935 przestała być rejestrowana w statystyce przestępstw. Stąd też zabieg L. Radzinowicza w stosunku do statystyk sprzed roku 1935 uznać należy za merytorycznie i metodologicznie słuszny. Nie musiał go już jednak powtarzać K. Czernicki, albowiem dane opracowywane przezeń dotyczyły okresu od roku 1935, a więc tylko i wyłącznie tego, co L. Radzinowicz określał mianem „przestępczości właściwej”.

Trzeba jednak podkreślić, że konsekwencje powyższego zabiegu były poważne. „Przestępczość właściwa” stanowiła bowiem od zaledwie 18,2% całkowitej liczby przestępstw zarejestrowanych w statystyce policyjnej w roku 1925 do maksymalnie 33,2% w roku 1932. Równocześnie odnotować należy, że nie jest kwestią jasną relacja pomiędzy „przestępczością niewłaściwą” (tj. czynami rejestrowanymi we wspomnianych dziesięciu rubrykach statystyki policyjnej, które L. Radzinowicz odliczał od ogólnej liczby przestępczości) a liczbą wykroczeń rejestrowanych poczynając od roku 1935. Można zakładać, że były to wielkości mniej więcej porównywalne, aczkolwiek akcent musi tu być położony zdecydowanie na „mniej więcej”. Zakres kryminalizacji drobnej przestępczości przed rokiem 1932 nie był bowiem na pewno identyczny z zakresem penalizacji przewidzianym przez prawo o wykroczeniach z 1932 r., tym bardziej, że przed rokiem 1932 zakres owej kryminalizacji dodatkowo różnił się istotnie pomiędzy

⁸ L. Radzinowicz, *Przestępczość w Polsce w latach 1924–1933...*, str. 21.

terytoriami trzech byłych zaborów. Faktem jest, iż liczba przestępstw zarejestrowanych w statystyce policyjnej w roku 1935, a więc pierwszym roku w którym rejestracji tej dokonywano w oparciu o nowe zasady, była w zasadzie porównywalna z liczbą „przestępczości właściwej” ustaloną przez L. Radzinowicza dla roku 1934, była jednak mimo wszystko o 9,7% niższa. Stosowne dane w tym zakresie zamieszczone są w tabeli nr 1.

Tabela nr 1. Liczba przestępstw zarejestrowanych w statystyce policyjnej w Polsce w latach 1924–1937

Rok	Ogólna liczba przestępstw	„Przestępczość właściwa”; od roku 1935 ogólna liczba przestępstw	%
1924	1 948 586	364 035	18,7
1925	1 822 912	331 742	18,2
1926	1 775 052	404 654	22,8
1927	2 455 680	450 956	18,4
1928	2 232 774	470 194	21,1
1929	2 358 397	485 987	20,6
1930	2 023 192	479 017	23,7
1931	1 852 376	531 373	28,7
1932	1 869 135	619 748	33,2
1933	1 945 248	643 720	33,1
1934	b.d.	657 883	–
1935	–	593 988	100,0
1936	–	597 779	100,0
1937	–	586 409	100,0

Warto również odnotować, że o ile w latach 1932–1934 liczba „przestępczości właściwej” podlegała dość wyraźnym zmianom (wyraźna tendencja wzrostowa), to w latach 1935–1937 jej ekwiwalent rejestrowany na nowych zasadach pozostawał relatywnie stabilny, ale na poziomie niższym niż w poprzedzających trzech latach. Powstaje w związku z tym pytanie, czy mniejsze rozmiary przestępczości w latach 1935–1937 były wynikiem generalnego spadku przestępczości związanego z przemijaniem najostrejszej fazy wielkiego kryzysu ekonomicznego, czy też był to wynik różnic pomiędzy zakresem kryminalizacji czynów zaliczanych przed rokiem 1935 przez L. Radzinowicza do „przestęp-

czości właściwej”, a zakresem kryminalizacji przewidzianym przez Kodeks karny z 1932 r. Udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na powyższe pytanie – jeśli w ogóle dzisiaj możliwe – przekraczałoby na pewno ramy niniejszego opracowania. L. Radzinowicz stał na stanowisku – o czym będzie jeszcze dokładniej mowa dalej – że kryzys ekonomiczny początku lat 30. wywarł znaczny wpływ na stan przestępczości w Polsce, a jego oddziaływanie zaczęło słabnąć właśnie około 1935 r.⁹ Nie jest jednak jasne, w jaki sposób działanie tego czynnika nakładało się na efekty zmian w zakresie kryminalizacji i penalizacji związane z unifikacją w roku 1932 prawa karnego i prawa wykroczeń oraz wynikające stąd zmiany w zakresie zasad statystycznej rejestracji przestępstw wprowadzone poczynając od roku 1935. Jak wspomniano, K. Czernicki w przytoczonym wcześniej poglądzie wskazywał na konieczność zachowania co najmniej daleko posuniętej ostrożności w dokonywaniu porównań danych statystycznych przed i po roku 1935¹⁰.

Mając na względzie wszystkie powyższe zastrzeżenia natury metodologicznej, przystąpić można do analizy dostępnych danych statystycznych dotyczących przestępczości (a konkretnie „przestępczości właściwej” w rozumieniu L. Radzinowicza i przestępczości wyznaczonej zakresem kryminalizacji przewidzianym przez Kodeks karny z 1932 r.) w Polsce w latach 1924–1938, w takim zakresie, w jakim pozwalają na to dostępne dane statystyczne. Analiza ta dotyczyć będzie przede wszystkim kwestii związanych z rozmiarami, nasileniem i dynamiką tej przestępczości, tzw. „geografią przestępczości”, a także podstawowych cech jej struktury. Dodatkowym elementem analizy dokonywanej w niniejszym opracowaniu będą także porównania z danymi dotyczącymi rozmiarów, nasilenia, dynamiki, a po części także struktury przestępczości w okresie powojennym, w latach 1956–2010, a więc w okresie PRL oraz w okresie III Rzeczypospolitej. Te ostatnie porównania muszą być oczywiście traktowane jedynie jako bardzo ogólne przybliżenia, bez wnikania w szczegóły problematyki dopuszczalności dokonywania takich porównań. Tak jak istnieją bowiem wątpliwości co do porównywalności danych statystycznych w II Rzeczypospolitej przed i po roku 1935, tak podnieść można o wiele poważniejsze zastrzeżenia co do porównywalności danych przed- i powojennych, tworzonych w całkowicie odmiennych warunkach politycznych, ekonomicznych i społecznych, pod rządami zasadniczo różniącego się i podlegającego nieustannym dynamicznym zmianom prawa karnego. Niemniej jednak zauważenie ogólnych różnic w zakresie rozmiarów, nasilenia i dynamiki przestępczości odnotowywanej w Polsce w latach

⁹ L. Radzinowicz, *Wpływ warunków ekonomicznych na przestępczość w Polsce w latach 1928–1934*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XXI (1969), z. 2, str. 135–163.

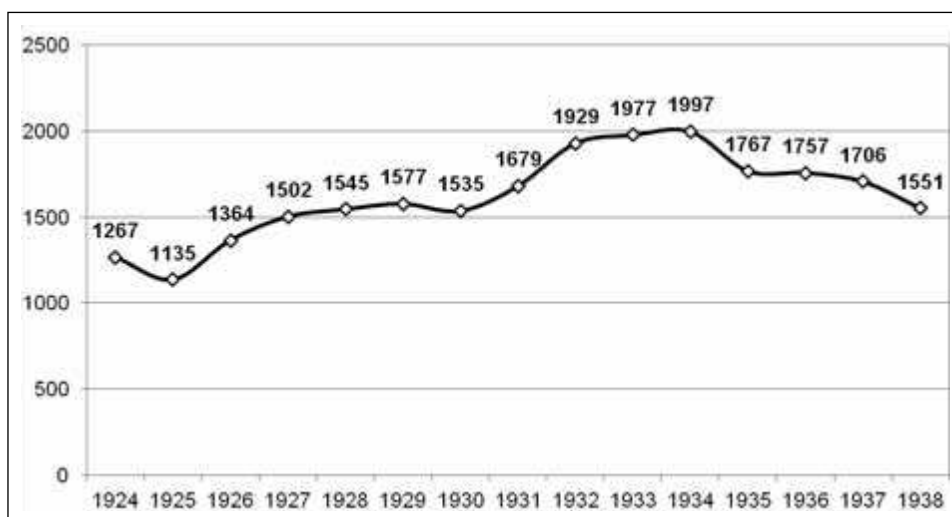
¹⁰ K. Czernicki, *Przestępczość w Polsce...*, str. 182.

1924–2010 przez statystykę policyjną (milicyjną), może być zabiegiem interesującym poznawczo. Pod warunkiem oczywiście, iż nie będzie to prowadzić do zbyt radykalnych wniosków co do kwestii związanych z przestępczością rzeczywistą w tym okresie.

Nasilenie i dynamika przestępczości w II Rzeczypospolitej

Dane dotyczące współczynnika nasilenia przestępczości („przestępczości właściwej” oraz przestępczości zdefiniowanej przez nowy Kodeks karny z roku 1932), na 100 000 mieszkańców oraz jego dynamiki w latach 1924–1938, a więc za okres, dla którego dostępne są dane statystyczne, zawiera wykres nr 1.

Wykres nr 1. Nasilenie przestępczości w Polsce w latach 1924–1938



Zasadnym wydaje się dokonanie podziału omawianego okresu na co najmniej trzy fazy. Pierwszą stanowią lata 1924–1930, drugą lata 1931–1934, trzecią lata 1935–1938. W pierwszej ze wskazanych faz nasilenie przestępczości charakteryzowało się pewnymi wahaniami (spadki odnotowano w roku 1925, oraz – znacznie mniejszy – w 1931), z ogólną jednakże tendencją wzrostową. W roku 1930 przestępczość ujawniona była w konsekwencji tej tendencji o 21,1% wyższa niż w początkowym roku tego okresu, a mianowicie roku 1924. Różnica w nasileniu przestępczości pomiędzy ekstremalnymi latami tego okresu, tj. latami najniższego i najwyższego nasilenia przestępczości (1925 i 1929)

była jednak większa i wynosiła aż 38,9%. W literaturze okresu międzywojennego brak jest w zasadzie jakichś dokładniejszych analiz przyczyn takiego rozwoju dynamiki przestępczości. Jedynie L. Radzinowicz wiąże wyhamowanie wzrostu, a nawet pewien spadek przestępczości, jaki nastąpił w roku 1930 w porównaniu do roku 1929 (o 2,7%), z pozytywnym oddziaływaniem czynników ekonomicznych związanych zżywieniem gospodarczym, jakie miało miejsce pod koniec lat dwudziestych¹¹. Można jednak zastanawiać, się na ile wzrost nasilenia przestępczości ujawnionej w latach dwudziestych był po prostu artefaktem statystycznym wynikającym z doskonalenia systemu statystycznej rejestracji przestępstw. Czynniki ten nie może zapewne wyjaśniać całości wzrostu, jaki odnotowano w tym okresie, a jego rola jest oczywiście niemożliwa do jednoznacznej weryfikacji. Nie ulega jednak wątpliwości, że jego oddziaływanie w warunkach odbudowywania państwowości mogło mieć istotne znaczenie.

W kolejnym okresie lat 1931–1934 wystąpiła z kolei jednoznaczna tendencja wzrostowa nasilenia przestępczości ujawnionej. W roku 1934 współczynnik przestępczości był o 30% wyższy niż w roku 1930. W ciągu tych czterech lat nastąpił więc poważniejszy wzrost przestępczości niż w ciągu poprzedzających je siedmiu lat. Równocześnie jednak podkreślić należy, że zasadnicza część tego wzrostu przypadła na dwa lata, a mianowicie rok 1931 oraz 1932. W roku 1932 przestępczość ujawniona była o 25,7% wyższa niż w roku 1930. W latach 1933–1934 tendencja wzrostowa nasilenia przestępczości, aczkolwiek utrzymała się, wyraźnie już jednak wyhamowała. W roku 1934 nasilenie to było jedynie o 3,5% wyższe niż w roku 1932. Tak więc na lata 1931–1932 przypadło w sumie 85,7% wzrostu nasilenia przestępczości dla całego okresu lat 1931–1934. Nie ulega wątpliwości, iż przyczyn takiego rozwoju dynamiki przestępczości upatrywać należy przede wszystkim w oddziaływaniu konsekwencji wielkiej depresji ekonomicznej, której szczytowy okres przypadł właśnie na rok 1932¹².

Poczynając od roku 1935, II Rzeczpospolita odnotowywała konsekwentny spadek przestępczości ujawnionej, której nasilenie w roku 1938 – ostatnim, za który dostępne są częściowo dane statystyczne – było o 22,3% niższe niż w roku 1934. W sumie w roku 1938 nasilenie przestępczości ujawnionej było minimalnie jedynie wyższe niż w roku 1930, a więc można powiedzieć, że po zawirowaniach związanych z wielkim kryzysem gospodarczym przestępczość ujawniona w Polsce wróciła mniej więcej do punktu wyjścia, w jakim znajdowała się na początku dekady. Jak już wspomniano, jednak precyzyjne określenie czynników kształtujących spadek przestępczości ujawnionej po roku 1934 wiąże się z licznymi

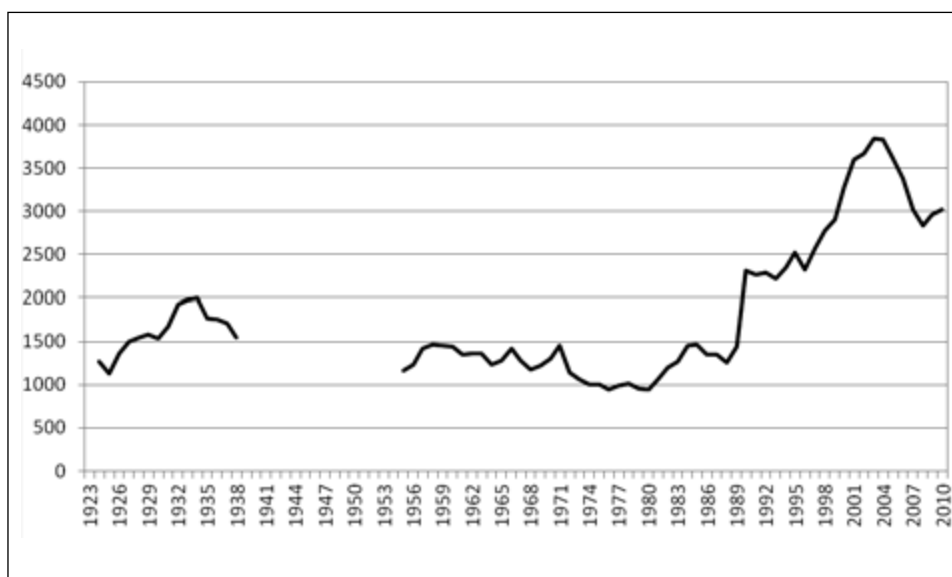
¹¹ L. Radzinowicz, *Wpływ warunków ekonomicznych...*, str. 145–148.

¹² L. Radzinowicz, *Wpływ warunków ekonomicznych...*, str. 145.

problemami. Przejście najostrejszej fazy kryzysu gospodarczego jest tu oczywiście niewątpliwie ważnym potencjalnym czynnikiem wyjaśniającym zaobserwowane tendencje. Nie można jednak pomijać ewentualnego wpływu czynników związanych ze zmianami ustawodawstwa i zasad statystycznej rejestracji przestępstw, o których wspomniano już wcześniej. W tym kontekście warto odnotować fakt, że szczególnie widoczny spadek nasilenia przestępczości ujawnionej nastąpił w roku 1935 (w stosunku do roku 1934 spadek o 11,5%), a więc w roku, w którym weszły w życie nowe zasady statystycznej rejestracji przestępstw będące konsekwencją unifikacji prawa karnego i prawa wykroczeń, jakie dokonały się w roku 1932. Po tej dacie, w latach 1936 oraz 1937 spadek przestępczości był już bardzo niewielki i ponownie przyspieszył dopiero w roku 1938. Wydaje się w związku z tym, że artefakty statystycznej natury pozostają ważnym czynnikiem tłumaczącym to, co stało się z nasileniem przestępczości ujawnionej w roku 1935, aczkolwiek nałożyły się one niewątpliwie na działanie czynników mających wpływ na zapoczątkowanie rzeczywistego spadku przestępczości.

Zestawienie danych umożliwiających porównanie nasilenia i dynamiki przestępczości ujawnionej w Polsce okresu międzywojennego i powojennego zawarte jest w wykresie nr 2.

Wykres nr 2. Nasilenie przestępczości w Polsce w latach 1924–2010



Zawarte w nim dane wskazują na wyraźną różnicę w nasileniu przestępczości ujawnionej w Polsce w obu okresach, przy czym w odniesieniu do

okresu powojennego zasadnicze różnice dotyczą dodatkowo okresu przed i po roku 1990. W okresie PRL, szczególnie w latach 50. i 60. XX stulecia nasilenie przestępczości ujawnionej było pod wieloma względami porównywalne z tym, jakie występowało w II Rzeczpospolitej w latach 20., a więc przed wybuchem Wielkiego Kryzysu. Dopiero w latach 70. spadło ono wyraźniej poniżej tego poziomu, który to jednak spadek w literaturze dość powszechnie łączony był z zabiegami kontrawencjonalizacyjnymi, jakie miały miejsce w związku z wejściem w życie nowej kodyfikacji karnej¹³. W jakimś stopniu wynikał także zapewne z „propagandy sukcesu” okresu „gierkowskiego”. W latach 80. przestępczość w PRL powoli wróciła do poziomu porównywalnego z latami 20. Przestępczość ujawniona w całym okresie PRL była natomiast rzeczywiście niższa niż przez większość okresu lat 30. w II Rzeczpospolitej. W świetle powyższych porównań mogą rodzić się pewne wątpliwości co do pozytywnego wpływu zmiany ustroju jaka dokonała się po II wojnie światowej na stan przestępczości. Taki pozytywny wpływ można ewentualnie odnotować – zakładając, że istnieje tu w ogóle jakiś związek przyczynowy – jedynie, jeśli stan przestępczości w PRL porównywać z okresem lat 30., a więc okresem potężnego kryzysu gospodarczego z wszelkimi tego konsekwencjami. W porównaniu do lat 20. okres PRL niekoniecznie charakteryzował się więc jakąś zdecydowaną „wyższością” pod tym względem. Jeśli już, to system „realnego socjalizmu” charakteryzowała co najwyżej pewna „wyższość” w stosunku do systemu kapitalistycznego w fazie ostrego kryzysu gospodarczego. Równocześnie jednak nasilenie przestępczości w PRL nie było bynajmniej immunizowane na tego rodzaju wpływy, czego świadectwem może być chociażby wzrost przestępczości w latach 80. (uwzględniając wszelkie zastrzeżenia związane z ewentualnymi manipulacjami statystyką przestępczości, jakie miały miejsce w tym okresie). Równocześnie widać wyraźnie, że nasilenie przestępczości w III Rzeczpospolitej wielokrotnie przekroczyło to, z czym mieliśmy do czynienia w okresie międzywojennym. Ten ostatni fakt trudno jednak raczej interpretować jako ilustrację tezy, iż Polska przedwojenna lepiej radziła sobie ze zjawiskiem przestępczości niż dzisiejsza. Jak już wspomniano, porównywanie danych statystycznych dotyczących przestępczości ujawnionej w tak długich okresach czasu musi być dokonywane z najwyższą ostrożnością. Przestępczość ujawniona w okresie po II wojnie światowej wzrosła w stosunku do okresu międzywojennego, częstokroć nawet

¹³ Por. J. Jasiński, *Rozmiary i dynamika przestępczości*, w: J. Jasiński (red.), *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, m.in. str. 32–35.

znacznie, we wszystkich bez wyjątku krajach europejskich¹⁴. Było to wynikiem nie tylko wzrostu przestępczości rzeczywistej, ale także nieustannego rozszerzania zakresu kryminalizacji, generalnego rozszerzania zakresu, form i intensywności formalnej kontroli społecznej (tzw. *net widening effect*), wzrostu dokładności i rzetelności statystyk policyjnych itp.¹⁵ Z tego punktu widzenia uzasadniona zdaje się być hipoteza, że okres PRL był jedynie okresem swoistej „hibernacji” przestępczości na sztucznie niskim poziomie. Kolejna zmiana ustrojowa, jaka dokonała się w roku 1990. uwolniła przestępczość, która w innych warunkach rosłaby w Polsce przez cały okres powojenny, aczkolwiek w znacznie wolniejszym tempie niż stało się to po roku 1990.

Dane dotyczące nasilenia i dynamiki w okresie międzywojennym ogólnej przestępczości warto uzupełnić analizą danych dotyczących nasilenia i dynamiki pewnych wybranych typów przestępstw. Niezwykle interesująco przedstawiają się m.in. dane dotyczące nasilenia i dynamiki zabójstw w okresie lat 1924–1937. Dane dotyczące tego przestępstwa są o tyle symptomatyczne, że przyjmuje się najczęściej¹⁶, iż w minimalnym jedynie stopniu zniekształcane są one przez różne mechanizmy związane z gotowością członków danej zbiorowości do meldowania o fakcie popełnienia przestępstwa, a przede wszystkim z gotowością organów ścigania do przyjmowania takich zgłoszeń i rejestrowania ich w rzetelny sposób. W odniesieniu do okresu międzywojennego oznaczało to także relatywnie niewielki wpływ czynników związanych z różnicami pomiędzy ustawodawstwami państw zaborczych w zakresie typizacji przestępstwa zabójstwa. Nawet jeśli takie różnice istniały, to – odmiennie niż w przypadku wielu innych przestępstw – miały one zapewne raczej minimalny wpływ na klasyfikowanie czynów jako zabójstw dla potrzeb rejestracji w statystyce policyjnej, a tym samym na ujawnianie w tej statystyce rozmiary tego przestępstwa.

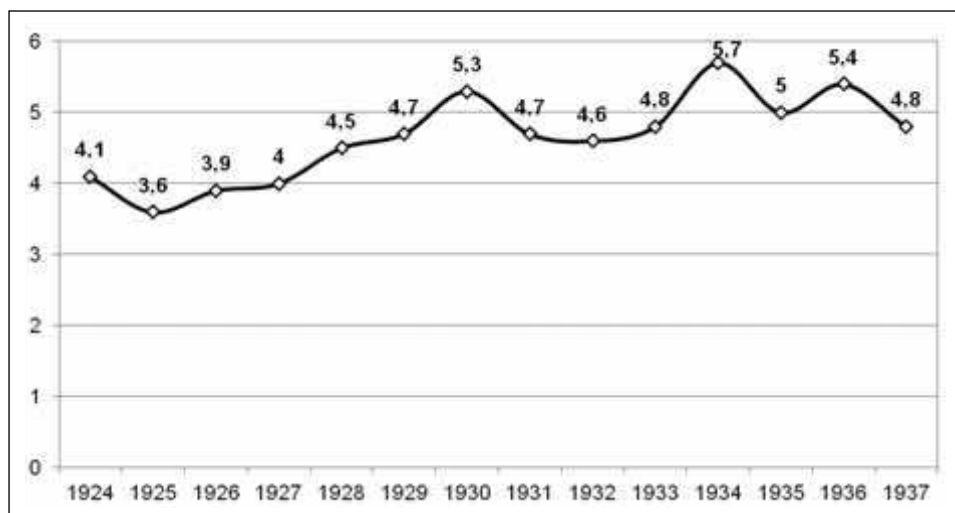
Dane dotyczące nasilenia i dynamiki przestępstwa zabójstwa w Polsce w latach 1924–1937 zawiera wykres nr 3.

¹⁴ Por. np. L. Radzinowicz, J. King, *The Growth of Crime. The International Experience*, New York 1977, a także M. Maguire, *Crime data and statistics*, w: M. Maguire, R. Morgan and R. Reiner (red.), *The Oxford Handbook of Criminology*, Fourth Edition, Oxford 2007, str. 241–301.

¹⁵ Por. M. Maguire, *Crime data and statistics*, str. 255–262.

¹⁶ Por. np. J. Jasiński, *Spojrzenie na przestępczość w europejskich państwach postkomunistycznych*, – Państwo i Prawo”, nr 8/1997, str. 41–60.

Wykres nr 3 Nasilenie zabójstw w Polsce w latach 1924–1937



Ukazuje on dość ciekawy obraz dynamiki tego przestępstwa, pod wieloma względami odbiegający od tego, jaki przedstawiono wcześniej w stosunku do ogólnego nasilenia przestępczości ujawnionej. Odmienne niż w przypadku ogólnego nasilenia przestępczości ujawnionej analizowany okres podzielić można na dwa tylko podokresy, a mianowicie okres lat 20. i 30. Podobieństwa istnieją jedynie w odniesieniu do lat 20., kiedy to nasilenie zabójstw rosło w bardzo podobny sposób do ogólnego nasilenia przestępczości ujawnionej, osiągając szczytową wartość współczynnika w roku 1930. W roku tym współczynnik ten był wyższy o 29,2% w stosunku do stanu z roku 1924, a aż o 47,2% w stosunku do roku 1925. Dynamika wzrostu nasilenia zabójstw była więc wyższa niż w przypadku ogólnego nasilenia przestępczości, które w tym okresie wzrosło o 38,9%¹⁷. Po roku 1930 dynamika zabójstw rozeszła się jednak całkowicie z dynamiką nasilenia ogólnej przestępczości ujawnionej. Co prawda, przeciętny współczynnik nasilenia zabójstw w latach 1924–1930 (4,3), pozostawał nieco niższy niż w latach 1931–1937 (5,0), ale jego dynamika w tym ostatnim okresie

¹⁷Warto odnotować, że rok 1925 był rokiem najniższego w okresie powojennym nasilenia zabójstw, tak samo jak miało to miejsce w odniesieniu do ogólnego nasilenia przestępczości, a także najniższego nasilenia przestępstwa kradzieży i przestępstwa kradzieży z włamaniem. Prawdopodobnie ta nie dotyczyła jedynie przestępstwa rozboju. W literaturze nie można znaleźć jakichkolwiek wyjaśnień tego wyjątkowo niskiego nasilenia przestępczości w roku 1925 i rodzi się pytanie, w jakim stopniu mamy tu do czynienia z kolejnym artefaktem statystycznym, aczkolwiek trudno wskazać dokładny jego charakter, nie mówiąc o źródłach.

podlegała jedynie rozmaitym wahaniom i odbiegała wyraźnie od jednoznacznej tendencji wzrostowej w zakresie ogólnego nasilenia przestępczości ujawnionej. Zwraca także uwagę fakt, iż w okresie lat 1931–1933, gdy w związku z wielkim kryzysem gospodarczym ogólne nasilenie przestępczości ujawnionej znacznie wzrosło, nasilenie zabójstw wręcz przeciwnie, wyraźnie spadło. Co prawda, w następnym roku, a mianowicie 1934 przyjęło ono najwyższą w okresie międzywojennym wartość, ale w następnych latach podlegało jedynie nieustannym wahaniom, podczas gdy ogólne nasilenie przestępczości ujawnionej wykazywało już jednoznaczną tendencję spadkową. W konsekwencji nasilenie zabójstw w roku 1937 było jedynie o 11,7% wyższe niż w roku 1924, a o 9,4% niższe niż w roku 1930. Różnice te były wyraźnie mniejsze niż w przypadku ogólnego współczynnika nasilenia przestępczości ujawnionej.

Powyższe prawidłowości skłoniły L. Radzinowicza do postawienia interesującej i ważnej tezy, iż wielki kryzys ekonomiczny – w przeciwieństwie do przestępczości skierowanej przeciwko mieniu – nie wywarł w Polsce jakiegoś jednoznacznego wpływu na wzrost przestępczości z użyciem przemocy, a przynajmniej jej najpoważniejszej formy¹⁸. Jeśli już, to wpływ ten zaznaczył się – zdaniem tego autora przede wszystkim w sposób pośredni. Rzecz w tym, że przestępstwa z użyciem przemocy, w tym także zabójstwo, ale szczególnie różne formy uszkodzenia ciała, wykazują ścisły związek z rozmiarami spożycia alkoholu. Dość zaskakujący na pierwszy rzut oka spadek nasilenia tego typu czynów w okresie depresji gospodarczej łączyć należy w związku z tym zdaniem tego autora ze spadkiem konsumpcji alkoholu w takim okresie, będącym wynikiem spadku dochodów ludności i zmniejszeniem się części dochodów przeznaczanej na zakup alkoholu. W konkluzji stwierdzał on, że „jeśli inne czynniki nie ingerują – poprawa warunków ekonomicznych w kraju prowadzi do poprawy doli klas pracujących, co z kolei wywołuje zwiększenie spożycia alkoholu oraz wzrost liczby uszkodzeń ciała. I odwrotnie”¹⁹.

W tym miejscu warto również wspomnieć, że nasilenie zabójstw w Polsce okresu międzywojennego zdawało się wykazywać dość wyraźne związki ze zmiennymi natury kulturowo-historycznej, przyjmując zdecydowanie różny poziom na terenie trzech byłych zaborów: najwyższy w byłym zaborze rosyjskim, a szczególnie niektórych terenach zabużańskich, a najniższy w byłym zaborze pruskim. Wskazywałoby to na związki tej szczególnej formy przemocy, jaką

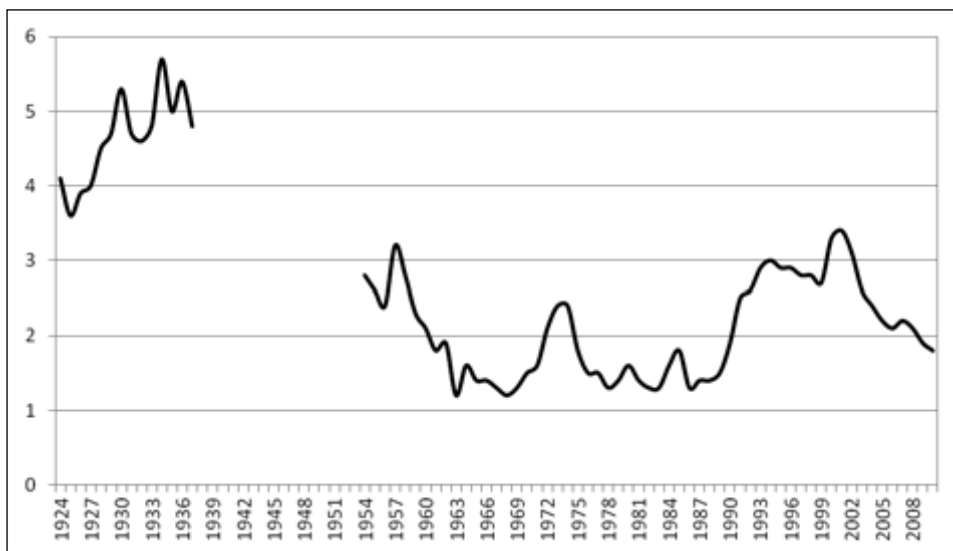
¹⁸ Co ciekawe, sprawa ta nieco odmiennie przedstawiała się w odniesieniu do szczególnej formy przemocy, jaką stanowi rozbój. Znowu jednak to nie lata 1930–1933 były najgorszymi, jeśli chodzi o nasilenie tego przestępstwa w II Rzeczypospolitej. Kwestia ta będzie przedmiotem dokładniejszej analizy w dalszych częściach niniejszego opracowania.

¹⁹ L. Radzinowicz, *Wpływ warunków ekonomicznych...*, str. 154.

stanowi zabójstwo z różnicami w poziomie rozwoju cywilizacyjnego, ekonomicznego oraz kulturowego poszczególnych części II Rzeczypospolitej, a nie z cyklem koniunkturalnym gospodarki. W kierunku takich wyjaśnień fenomenu zabójstwa i zróżnicowania terytorialnego jego nasilenia, wyjaśnień odwołujących się do zmiennych cywilizacyjno-kulturowych powiązanych m.in. z koncepcją „podkultury przemocy”, zmierzała zresztą także powojenna literatura przedmiotu²⁰.

Na tym tle warto zwrócić uwagę na zasadniczą różnicę o jakościowym niemalże charakterze w nasileniu zabójstw pomiędzy II Rzeczypospolitą, a okresem powojennym. Stosowne dane w tym zakresie zawiera wykres nr 4.

Wykres nr 4 Nasilenie zabójstw w Polsce w latach 1924–2010



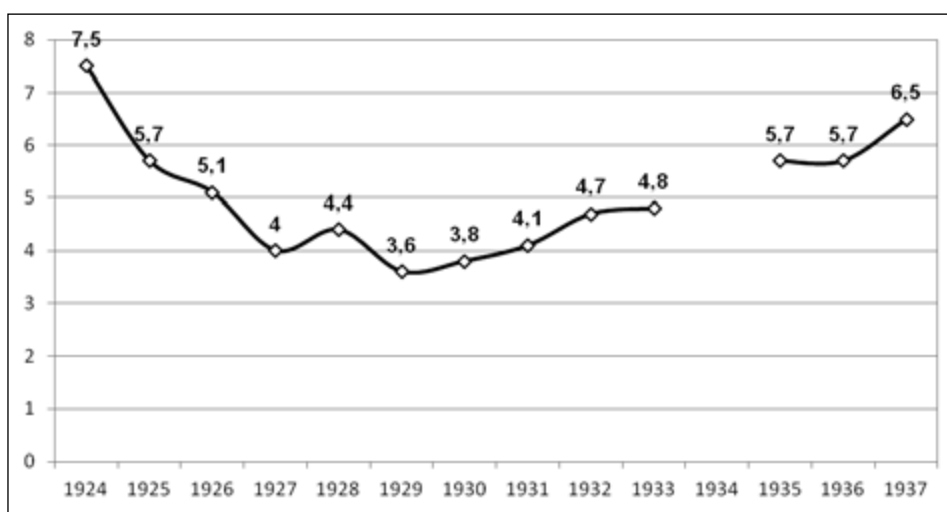
Pokazuje on w sposób wyraźny, iż nasilenie najgroźniejszej formy przemocy, jaką stanowi zabójstwo, było w przedwojennej Polsce znacznie nawet wyższe niż w całym okresie powojennym. Przeciętna wysokość współczynnika nasilenia zabójstw dla okresu lat 1924–1937 wynosiła 4,65, a dla całego okresu powojennego (lata 1954–2010) – 2,06, była więc ponad dwukrotnie wyższa. Warto przy tym odnotować, że dla okresu PRL (w latach 1954–1989) przeciętna wartość tego współczynnika wynosiła 1,76, a dla okresu III Rzeczypospolitej od roku 1990 począwszy – 2,25. Nawet więc w latach 1990–2010, kiedy w stosunku do okresu

²⁰ Por. np. H. Janowska, *Zabójstwa i ich sprawcy. Analiza socjologiczna*, Warszawa 1974, str. 29–35. Do kwestii różnic w nasileniu przestępczości w różnych częściach terytorium II Rzeczypospolitej wypadnie jeszcze powrócić w dalszych częściach niniejszego opracowania.

PRL nastąpił rzeczywiście dość istotny wzrost wysokości współczynnika nasilenia zabójstw, Polska nie zbliżyła się nawet do tych wartości, jakie współczynnik ten przyjmował w okresie międzywojennym. Jeśli jednak wysokie nasilenie zabójstw w Polsce międzywojennej łączyć przede wszystkim z terenami o relatywnie niskim poziomie rozwoju cywilizacyjnego i niskim poziomie urbanizacji²¹, to zmiany, jakie w tym zakresie nastąpiły w okresie powojennym (po części także w związku ze zmianą terytorialnego kształtu państwa), mogą być dobrym wytłumaczeniem zaistniałych w tym zakresie przemian. Teza taka pozostaje zresztą w zgodzie z często formułowaną w kryminologii koncepcją wpływu „procesu cywilizacji” na redukcję poziomu pewnych form przemocy w nowożytnych społeczeństwach²².

Zupełnie odmiennie przebiegała w okresie międzywojennym dynamika innego przestępstwa związanego z użyciem przemocy, co do którego dostępne są dane statystyczne za cały analizowany okres, a mianowicie przestępstwa rozboju. Stosowne dane w tym zakresie zawiera wykres nr 5.

Wykres nr 5. Nasilenie rozbojów w Polsce w latach 1924–1937



Oczywiście rozbój nie jest „klasycznym” przestępstwem z użyciem przemocy, do której to kategorii zalicza się przede wszystkim przestępstwa przeciwko osobie, albowiem jest to w zasadzie przestępstwo przeciwko mieniu, w którym

²¹ Por. L. Radzinowicz, *Przestępczość w Polsce...*, str. 99–105, a także L. Radzinowicz, *Materiały do badań nad ukształtowaniem się przestępczości w grupach miejscowości*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, t. III (1938), z. 2, str. 145–185.

²² Por. np. E. Eisner, *Modernization, self-control and lethal violence*, „The British Journal of Criminology”, vol. 41 (2001), str. 618–638.

posłużenie się przemocą ma zawsze przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, instrumentalny charakter (a nie wyłącznie ekspresyjny, jak to jest często w przypadku innych przestępstw z użyciem przemocy). O ile w przypadku poprzednio analizowanych kategorii statystyki policyjnej w latach 20. mieliśmy do czynienia ze wzrostem nasilenia ogólnej przestępczości ujawnionej, jak i zabójstw, w przypadku rozbojów sytuacja była odwrotna: nasilenie tego przestępstwa, z małym zahamowaniem w roku 1928, nieustannie spadało aż do roku 1929. W konsekwencji w roku 1929 nasilenie rozbojów spadło w Polsce w porównaniu do roku 1924 o ponad połowę (dokładnie o 52%). Poczynając od tego momentu tendencja dynamiki tego przestępstwa uległa jednak trwałemu odwróceniu. W latach 30. mieliśmy w związku z tym do czynienia z nieprzerwanym wzrostem nasilenia rozbojów, które w roku 1937 było o 80,5% wyższe niż w roku 1929. Podkreślić jednak należy, iż pomimo to nie przekroczyło ono najwyższego poziomu w historii II Rzeczypospolitej, jaki odnotowano w roku 1924.

Interesujący jest przebieg dynamiki współczynnika nasilenia rozbojów w latach trzydziestych. Na początku tego okresu nasilenie rozbojów rosło w zasadzie w sposób zgodny z ogólną tendencją dynamiki przestępczości ujawnionej, tzn. poczynając od roku 1930. statystyka odnotowywała systematyczny wzrost tego nasilenia. Warto przy tym zaznaczyć, że dynamika tego wzrostu w przypadku rozbojów była bardzo zbliżona do dynamiki ogólnego wzrostu nasilenia przestępczości ujawnionej. O ile to ostatnie wzrosło w latach 1930–1933, a więc w okresie gwałtownego zaostrzenia się kryzysu ekonomicznego, o 28,9%, to wskaźnik wzrostu nasilenia rozbojów był jedynie minimalnie niższy, bo wyniósł 26,3%. Po roku 1934 jednakże, gdy ogólne nasilenie przestępczości zaczęło już w Polsce opadać, nasilenie rozbojów wciąż rosło. Wskazywałoby to na niezależność dynamiki nasilenia tego przestępstwa od kluczowego czynnika kształtującego w latach 30. dynamikę przestępczości ujawnionej w Polsce, a mianowicie wielkiego kryzysu ekonomicznego. Biorąc jednakże pod uwagę fakt, że wzrost nasilenia rozbojów zaznaczył się szczególnie wyraźnie, poczynając od roku 1935, powstaje pytanie, na ile mieliśmy tutaj znowu do czynienia z artefaktem statystycznym wynikającym z wprowadzenia przez k.k. z 1932 r. osobnych typów przestępstw kradzieży rozbójniczej i rozboju (art. 258 i 259 k.k. z 1932 r.), który to zabieg wraz z wprowadzeniem w 1935 r. nowych zasad rejestracji statystycznej przestępstw mógł wywrzeć istotny wpływ na statystyczny obraz dynamiki takich czynów.

Niezwykle interesującym jest zestawienie danych statystycznych dotyczących nasilenia przestępstwa rozboju dla okresu między- i powojennego. Stosowane dane w tym zakresie zawiera wykres nr 6.

Wykres nr 6. Nasilenie rozbojów w Polsce w latach 1924–2010



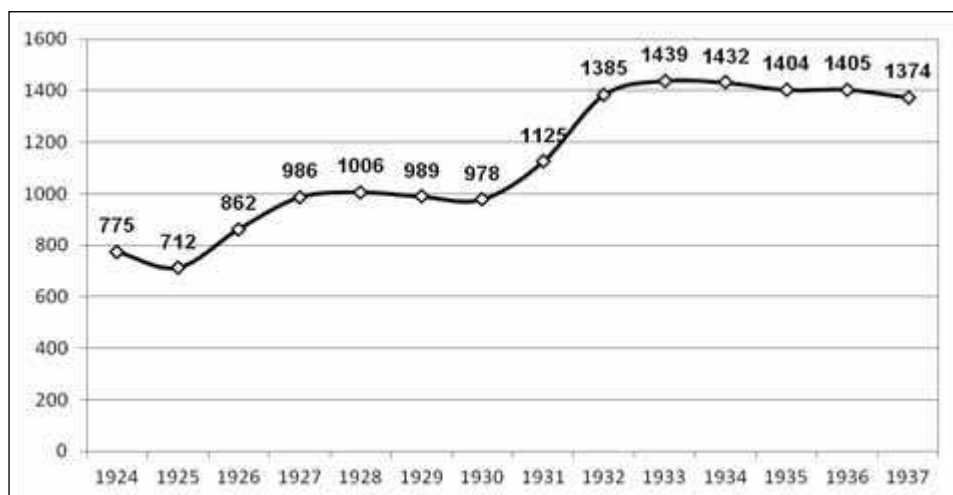
Już pobieżny rzut oka na zawarte w nim dane wskazuje na to, że niezależnie od tendencji wzrostowych w tym zakresie, jakie wystąpiły w okresie lat 30-tych, w zestawieniu z okresem powojennym rozboj w II Rzeczypospolitej stanowił problem wręcz marginalny. Przeciętne nasilenie rozbojów dla lat 1924–1937 wynosiło bowiem 5,05, podczas gdy dla okresu lat 1965–1989 wynosiło ono 19,04, a więc było niemalże czterokrotnie wyższe. III Rzeczypospolita pobiła jednak pod tym względem wszelkie rekordy, osiągając w latach 1990–2010 przeciętną wartość współczynnika nasilenia rozbojów wynoszącą 84,61, a więc niemalże 17 razy wyższą niż przed II wojną światową. Nie zmienia tego faktu to, że po roku 2002 nasilenie rozbojów w Polsce systematycznie i znacznie spadało. W latach 2008–2010 przestępstwo to występowało jednak wciąż wielokrotnie częściej niż w okresie międzywojennym, a także w okresie PRL. Wskazywałoby to na to, że czyny skierowane przeciwko mieniu popełniane z użyciem przemocy stały się ważnym elementem charakterystyki przestępczości w Polsce w okresie powojennym, a szczególnie po roku 1990, podczas gdy w okresie międzywojennym problem ten miał raczej marginalny charakter.

Powstaje oczywiście pytanie o przyczyny takiej tendencji rozwojowej. Dokładna na nie odpowiedź przekracza niewątpliwie ramy niniejszej analizy mającej ogólny jedynie charakter. Wydaje się jednak, że warto zastanowić się nad dwoma co najmniej czynnikami, które mogły odgrywać tutaj istotną rolę. Pierwszy mógł przyczynić się do rzeczywistego wzrostu tej szczególnej formy przemocy o charakterze instrumentalnym, jaką stanowi rozboj. Związany mógł być z ogólnymi przemianami wzorów przemocy: zanikaniem tradycyjnych form przemocy ekspresyjnej i instrumentalnej dominujących na terenach o niskim poziomie

urbanizacji i decydujących o wysokim nasileniu zabójstw, a coraz to silniejszym występowaniem charakterystycznej dla terenów miejskich przemocy instrumentalnej, której klasyczny przykład stanowi właśnie rozbój²³. Nie bez powodu rozbój w okresie powojennym stał się przestępstwem o niemalże wyłącznie miejskim charakterze. Oczywiście u podłoża tego zjawiska leżały szybko postępujące w okresie powojennym procesy urbanizacji kraju. Drugi mógł mieć zupełnie odmienny charakter i być związany z wystąpieniem w praktyce organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości tendencji do obejmowania kwalifikacją z art. 259 k.k. z 1932 r., a szczególnie z art. 210 k.k. z 1969 r., coraz to drobniejszych, banalniejszych form użycia przemocy przez sprawcę²⁴. Taka tendencja rozszerzania zakresu posługiwania się kwalifikacją czynu skierowanemu przeciwko mieniu jako rozbój mogła przyczynić się w bardzo istotny sposób do zmian w statystycznym obrazie tego przestępstwa w stosunku do okresu powojennego.

Na zakończenie części niniejszych rozważań poświęconej kwestiom związanym z nasileniem i dynamiką przestępczości w II Rzeczypospolitej kilka słów poświęcić wypadnie dwóm klasycznym przestępstwom przeciwko mieniu, a mianowicie kradzieży oraz kradzieży z włamaniem. Stosowne dane dotyczące dynamiki nasilenia przestępstwa kradzieży w okresie międzywojennym zawiera wykres nr 7.

Wykres nr 7. Nasilenie kradzieży w Polsce w latach 1924–1937



²³ Por. dokładniej na ten temat K. Krajewski, *Bójka i pobicie. Analiza kryminologiczna*, Kraków 1988, szczególnie str. 51–59.

²⁴ Tendencja taka zdawała się występować szczególnie w latach 70. Por. na ten temat np. Z. Biernaczyk, *Rozbój w aspekcie kryminologicznym i kryminalistycznym*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977.

Pokazuje on, że o ile w latach 20., a także w latach 1930–1933 dynamika kradzieży przebiegała w zasadzie w sposób paralelny do krzywej ilustrującej ogólną dynamikę przestępczości ujawnionej, to poczynając od roku 1934 zarysowała się pewna różnica. I tak, w latach dwudziestych mieliśmy do czynienia z systematycznym wzrostem wysokości współczynnika kradzieży, który „wyhamował” jednak wyraźnie w latach 1929–1930. Poczynając od roku 1931, statystyka policyjna odnotowała natomiast jednoznaczny i dość szybki wzrost nasilenia przypadków kradzieży. O ile w roku 1930 współczynnik ten w stosunku do roku 1924 był o 26,2% wyższy, to w roku 1933 był on aż o 47,1% wyższy niż w roku 1930. Oznacza to, że w ciągu czterech pierwszych lat okresu lat 30. wzrost nasilenia kradzieży przyspieszył w zasadniczy sposób. W okresie lat 1930–1933 był on ponad dwukrotnie szybszy niż w okresie lat 1924–1930. Taki rozwój dynamiki nasilenia kradzieży L. Radzinowicz łączył – jak już wspomniano wcześniej – przede wszystkim z dynamiką wielkiej recesji. Zestawiając dane dotyczące nasilenia kradzieży, z danymi statystycznymi dotyczącymi ogólnego wskaźnika produkcji przemysłowej, liczby zakładów przemysłowych, ogólnego wskaźnika inwestycji, zatrudnienia w wielkich i średnich zakładach przemysłowych, wartości realnej wypłat robotnikom w przemyśle oraz wartości spożycia wiejskiego, dochodził on do wniosku, iż zebrane przezeń dane „pozwalają na stwierdzenie, że największy wzrost liczby kradzieży (w różnych jej postaciach) miał miejsce w 1931 oraz 1932 r., oraz pokazują, że właśnie w 1932 r., kiedy nastąpił największy spadek wartości wskaźników życia gospodarczego, mieliśmy także najpoważniejsze zwiększenie się ogólnej liczby kradzieży i jej najpospolitszych rodzajów”²⁵. Obserwacje powyższe doprowadziły autora do wspomnianego wcześniej wniosku o istnieniu korelacji dodatniej pomiędzy warunkami ekonomicznymi a pewnymi formami przestępczości przeciwko mieniu, natomiast brakiem występowania takiej zależności w przypadku przestępstw przeciwko osobie z użyciem przemocy (takich jak np. uszkodzenie ciała). Jak stwierdzał on dobitnie w oparciu o dane dotyczące Polski w okresie międzywojennym, „zmiany w liczbie kradzieży i uszkodzeń ciała w czasie ożywienia i kryzysu gospodarczego przebiegają w odwrotnych kierunkach”²⁶. Na tym tle warto jednak zaobserwować, że o ile przejście najostrzejszej fazy wielkiej depresji spowodowało w roku 1933 dość wyraźny spadek ogólnego wskaźnika nasilenia przestępczości ujawnionej w Polsce, w przypadku kradzieży spadek ten był minimalny. Po osiągnięciu najwyższej wartości w roku 1933, późniejszy spadek tego współczynnika był niewielki i do roku 1937 wyniósł zaledwie 4,5%. Lepiej więc byłoby tutaj mówić

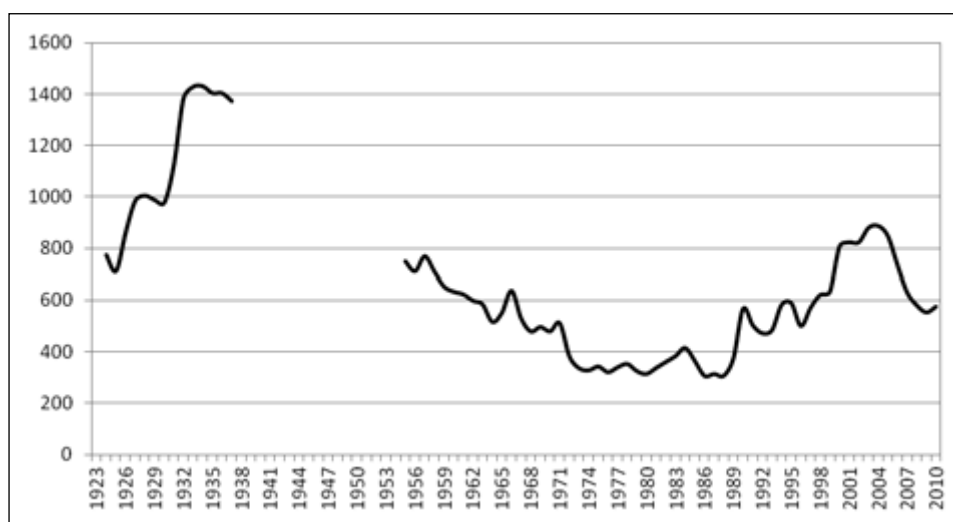
²⁵ L. Radzinowicz, *Wpływ warunków ekonomicznych...*, str. 145.

²⁶ L. Radzinowicz, *Wpływ warunków ekonomicznych...*, str. 154.

chyba o stabilizacji nasilenia kradzieży na nowym, znacznie wyższym niż przed kryzysem poziomie. Tym samym poprawa sytuacji ekonomicznej, jaka nastąpiła po roku 1933, zahamowała wzrost kradzieży, ale nie spowodowała powrotu do sytuacji sprzed kryzysu.

Niezwykle pouczające jest zestawienie przedwojennych danych dotyczących nasilenia kradzieży, z analogicznymi danymi dla okresu powojennego, jakie dokonane zostało na wykresie nr 8.

Wykres nr 8. Nasilenie kradzieży w Polsce w latach 1924–2010

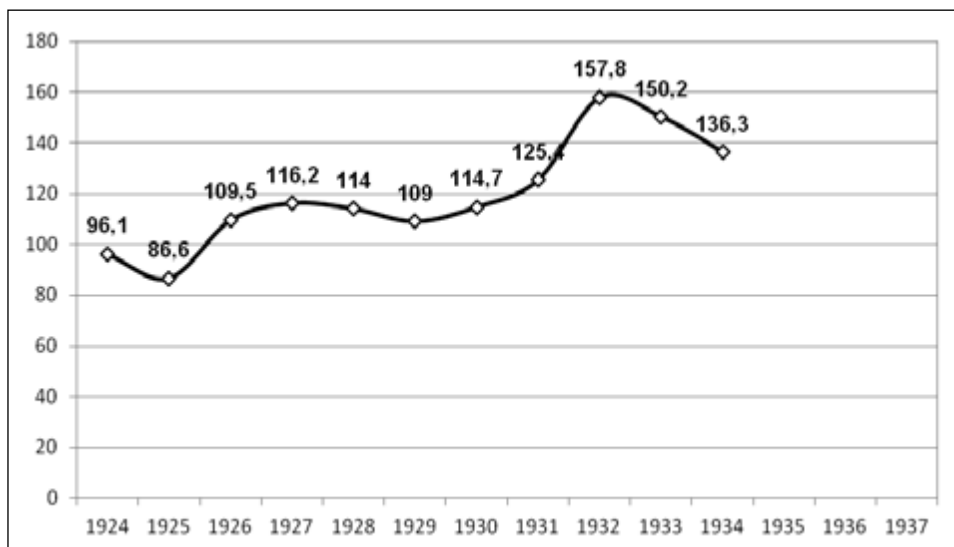


Pokazuje on olbrzymią przepaść dzielącą pod tym względem II Rzeczpospolitą od PRL i III Rzeczpospolitej. Nawet poważny wzrost nasilenia kradzieży, jaki statystyka policyjna odnotowała w latach 1990–2004, a szczególnie niemalże lawinowy wzrost na przełomie stulecia, nie zbliżyły nawet współczynników III Rzeczpospolitej do tych charakterystycznych dla okresu międzywojennego! Czy oznacza to, że – uwarunkowana w znacznym stopniu sytuacją gospodarczą – kradzież stanowiła autentyczną plagę II Rzeczpospolitej, z którą PRL oraz III Rzeczpospolita potrafiły sobie znacznie lepiej poradzić? Dotyczyłoby to przede wszystkim okresu III Rzeczpospolitej, gdzie gwałtowny kryzys ekonomiczny w latach 90. nie miał jednak takiego wpływu na nasilenie kradzieży, jak miało to miejsce w latach 30. Wydaje się, iż odpowiedź na tak postawione pytanie musi być jednak negatywna, a różnice pod względem nasilenia kradzieży pomiędzy okresem międzywojennym i powojennym uznać należy najprawdopodobniej w dużej części za pozorne. Rzecz w tym, że dane statystyczne dotyczące kradzieży dla obu okresów uznać należy w znacznym stopniu

za nieporównywalne, przede wszystkim ze względu na to, że ustawodawstwo przedwojenne nie znało tego, co dzisiaj określa się mianem „typów przepoławionych”. Inaczej mówiąc, w okresie międzywojennym nawet najdrobniejsza kradzież stanowiła przestępstwo, podczas gdy w okresie powojennym mieliśmy do czynienia z systematycznie postępującym procesem „kontrawencjonalizacji” drobnych form kradzieży przekształcanych w wykroczenia, przy czym zakres tego zjawiska zależał od wartości mienia wyznaczającej w danym okresie czasu granicę między wykroczeniem a występkiem. Dane z okresu PRL pokazują – zgodnie z tendencjami rozwoju legislacji w tym zakresie – że proces ten osiągnął najwyraźniej swoje apogeum w latach 70. ubiegłego stulecia. W tym sensie porównywanie przedwojennych i powojennych danych dotyczących przestępstwa kradzieży jest w pewnym sensie bezprzedmiotowe. Porównania dotyczą bowiem fenomenu, który w obu tych okresach był odmiennie definiowany przez obowiązujące prawo.

Nieco inaczej przedstawia się kwestia w odniesieniu do szczególnej formy kradzieży, jaką stanowi kradzież z włamaniem. Stosowne dane w tym zakresie dla okresu międzywojennego przedstawia wykres nr 9.

Wykres nr 9. Nasilenie kradzieży z włamaniem w Polsce w latach 1924–1934

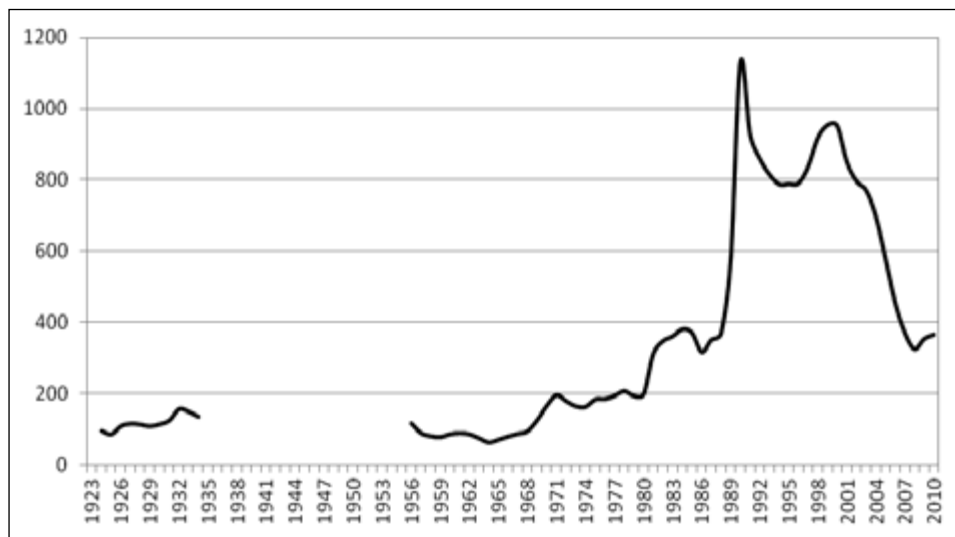


Ukazuje on w zasadzie podobny przebieg krzywej ilustrującej nasilenie tego przestępstwa w stosunku do prezentowanej wcześniej krzywej dotyczącej kradzieży zwykłej. W każdym razie kształt obu krzywych pozostawał bardzo zbliżony do roku 1932, w którym to roku nasilenie kradzieży z włamaniem

osiągnęło swój szczyt. Po tej dacie rozpoczął się natomiast wyraźny spadek nasilenia tego przestępstwa, który nie wystąpił w przypadku kradzieży zwykłej²⁷. Trudno jest znaleźć jednoznaczne wytłumaczenie powyższej rozbieżności w dynamice kradzieży zwykłej i z włamaniem po roku 1932. Wielka depresja przyniosła – zgodnie z tezą L. Radzinowicza – wzrost nasilenia obu form przestępstw. Natomiast poprawa sytuacji gospodarczej po roku 1933 koreluje co prawda wyraźnie ze spadkiem nasilenia włamań, ale już nie zwykłej kradzieży.

W tym kontekście warto także odnotować diametralnie odmienny obraz okresu międzywojennego i powojennego pod względem nasilenia włamań w porównaniu z analogicznym obrazem dotyczącym kradzieży zwykłej. Stosowne dane w tym zakresie zawiera wykres nr 10.

Wykres nr 10. Nasilenie kradzieży z włamaniem w Polsce w latach 1924–2010



O ile okres lat 60. przedstawia się pod tym względem nieco korzystniej niż okres II Rzeczypospolitej, to poczynając od roku 1971, a więc od momentu wejścia w życie k.k. z 1969 r. wraz z art. 208 owego Kodeksu, sytuacja w tym zakresie ulegała systematycznemu pogorszeniu. Co więcej, szczególnie dynamiczny wzrost nasilenia kradzieży z włamaniem w Polsce został zapoczątkowany w latach 80. ubiegłego stulecia, a więc jeszcze w okresie PRL.

²⁷ Na wykresie brak jest danych dotyczących kradzieży z włamaniem po roku 1934, albowiem k.k. z 1932 r. nie znał osobnego typu przestępstwa kradzieży z włamaniem, a tym samym kategoria taka nie była uwzględniona w nowych zasadach rejestracji przestępstw przez policję.

Po roku 1990 nastąpiła natomiast w tym zakresie prawdziwa eksplozja, która to tendencja uległa odwróceniu dopiero na początku bieżącego stulecia. Zwrot ten doprowadził zresztą do równie drastycznego co wcześniejszy wzrost spadku nasilenia kradzieży z włamaniem, które w roku 2010 powróciło w granice stanu jaki istniał pod koniec lat 80.

Zaobserwowane różnice w zakresie nasilenia kradzieży zwykłych i kradzieży z włamaniem pomiędzy okresem przedwojennym i powojennym można zapewne tłumaczyć w bardzo zróżnicowany sposób, m.in. odwołując się do zmian w ustawodawstwie, jakie miały miejsce w tym czasie. Warto jednak zastanowić się w tym wypadku nad jednym dodatkowym czynnikiem, który mógł wywrzeć tutaj pewien wpływ. Można go określić jako klasyczny czynnik z zakresu prewencji przestępczości, który mógł wywrzeć istotny wpływ na kształt całego zjawiska przestępczości przeciwko mieniu, a mianowicie stan zabezpieczenia mienia. Można zasadnie przypuszczać, że mienie w Polsce przedwojennej było, generalnie rzecz biorąc znacznie gorzej zabezpieczone przed kradzieżą niż miało to miejsce po wojnie, a szczególnie po roku 1990. Przez to padało ono stosunkowo łatwo łupem zwykłej kradzieży, co przekładało się także po części na dużą liczbę drobnych kradzieży. Już w okresie PRL zabezpieczenie mienia zaczęło stawać się lepsze, nabierać często profesjonalnego charakteru. Po roku 1990 tendencja ta wystąpiła z całą ostrością, utrudniając w sposób zasadniczy popełnianie prostych kradzieży. W wielu wypadkach mienie posiadające jakąkolwiek większą wartość jest dzisiaj zabezpieczone w sposób, który czyni je „niepodatnym” na zwykłą kradzież. Jego zabór wymaga pokonania jakichś zabezpieczeń, przeszkód itp., nadających często działaniu sprawcy znamiona kradzieży z włamaniem. W konsekwencji prowadzi to do wzrostu nasilenia kradzieży z włamaniem, które to przestępstwo może niejako „wypierać” zwykłą kradzież ze struktury przestępczości przeciwko mieniu. Równocześnie coraz lepsze zabezpieczenia mienia powodują, że i samo nasilenie kradzieży z włamaniem zaczyna spadać, bo pomimo istnienia znacznej liczby „zmotywowanych sprawców” zmniejszać się może liczba zdatnych „przedmiotów ataku”.

Terytorialne zróżnicowanie przestępczości w II Rzeczpospolitej

Biorąc pod uwagę fakt, iż przedwojenne państwo polskie powstało z połączenia trzech obszarów, które przez grubo ponad 100 lat znajdowały się pod rządami różniących się między sobą zasadniczo państw, obszarów różniących się także bardzo poważnie pod względem poziomu rozwoju gospodarczego, społecznego, kulturowego i generalnie cywilizacyjnego, a także było państwem wielonarodo-

wym, zróżnicowanym etnicznie i wyznaniowo, nie może dziwić fakt, iż na jego terenie odnotować można było istotne różnice w zakresie nasilenia i charakterystyki przestępczości. Dodatkowym czynnikiem pogłębiającym to zróżnicowanie były oczywiście osobne systemy prawa karnego funkcjonujące w Polsce do roku 1932, co wpływało w sposób oczywisty na rozmiary i strukturę przestępczości zarejestrowanej w statystyce policyjnej i sądowej. W konsekwencji powyższych okoliczności wszelkie analizy statystyczne przestępczości ujawnionej, jakie były dokonywane w okresie międzywojennym, zawsze uwzględniały zróżnicowanie terytorium Polski na obszary odpowiadające trzem byłym zaborom, a mianowicie województwa centralne i wschodnie (a więc były zabór rosyjski), województwa zachodnie i Górny Śląsk (a więc były zabór pruski) oraz województwa południowe i Śląsk Cieszyński (czyli były zabór austriacki)²⁸. W związku z tym poniżej przedstawione zostaną w sposób bardzo ogólny dane dotyczące „geografii przestępczości” na terytorium przedwojennej Polski, a konkretniej różnice w tym zakresie pomiędzy trzema zaborami. Dostępne są oczywiście także o wiele głębiej sięgające dane statystyczne, dotyczące zróżnicowania przestępczości pomiędzy poszczególnymi województwami, a także miastem i wsią, oraz miastami różnej wielkości. Ich dokładniejsza analiza przekraczałaby jednak ramy niniejszego opracowania.

Pierwszą rzeczą charakterystyczną z punktu widzenia terytorialnego zróżnicowania przestępczości, jest odmiennność tego co L. Radzinowicz określał mianem skupienia przestępczości w poszczególnych grupach województw²⁹, czyli odmiennność rozmiarów przestępczości na poszczególnych częściach obszaru II Rzeczypospolitej. W roku 1924 województwa centralne i wschodnie „dostarczyły” 50,5% wszystkich przestępstw zarejestrowanych w statystyce policyjnej, województwa zachodnie – 13,5%, a województwa południowe – 36,0%. W roku 1933 proporcje te uległy pewnej modyfikacji, ale ranking grup województw pozostał taki sam: centralne i wschodnie – 57,0%, zachodnie – 14,8% i południowe – 28,2%. Jest rzeczą oczywistą, iż powyższy ranking odzwierciedlał powierzchnię i zaludnienie poszczególnych grup województw, wśród których grupa województw centralnych i wschodnich stanowiła największą terytorialnie i najludniejszą część II Rzeczypospolitej, a grupa województw zachodnich najmniejszą.

²⁸ Województwa centralne i wschodnie obejmowały: m. st. Warszawę (często wyodrębniane osobno w analizach statystycznych) oraz województwa warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie, białostockie, wileńskie, nowogródzkie, poleskie i wołyńskie. Województwa zachodnie to województwa poznańskie, pomorskie i śląskie. Wreszcie województwa południowe to województwo krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

²⁹ L. Radzinowicz, *Przestępczość w Polsce w latach 1924–1933...*, str. 31.

Jeśli spojrzeć na powyższe zagadnienie przez pryzmat nasilenia przestępczości, sytuacja przedstawiała się odmiennie. Kwestię tę dla czterech wybranych lat okresu przed rokiem 1935 (a więc przed wprowadzeniem nowych zasad rejestracji przestępstw w statystyce policyjnej), ilustruje tabela nr 2³⁰.

Tabela nr 2. Nasilenie i dynamika przestępczości w grupach województw w latach 1924–1933

Rok	Województwa centralne i wschodnie		Województwa zachodnie		Województwa południowe		Polska	
	Wsp.	Wsk.	Wsp.	Wsk.	Wsp.	Wsk.	Wsp.	Wsk.
1924	1096	100,0	1245	100,0	1634	100,0	1267	100,0
1927	1438	131,2	1395	112,0	1690	103,4	1502	118,5
1930	1409	128,6	1458	117,1	1882	115,2	1535	121,1
1933	1899	173,3	2156	173,2	2059	126,0	1977	156,0

Analiza danych zawartych w tabeli nr 2 ujawnia cały szereg interesujących prawidłowości. Przede wszystkim widać wyraźnie, że tereny byłego zaboru rosyjskiego charakteryzujące się wysokimi rozmiarami przestępczości, posiadały pomimo to konsekwentnie najniższe jej nasilenie. Dotyczyło to wszystkich analizowanych lat. Było to równocześnie nasilenie przestępczości poniżej przeciętnej ogólnopolskiej. W latach 20. na przeciwnym biegunie znajdowały się tereny byłego zaboru austriackiego. Galicja przez cały ten okres posiadała najwyższe w Polsce współczynniki nasilenia przestępczości, przekraczające równocześnie przeciętną ogólnopolską. Natomiast tereny województw zachodnich zajmowały w tym czasie pozycję pośrednią, mając jednak współczynniki przestępczości zbliżone raczej do województw centralnych i wschodnich (w roku 1927 województwa zachodnie zostały nawet jeden jedyny raz wyprzedzone przez województwa centralne i wschodnie). Były to jednak zawsze współczynniki poniżej przeciętnej ogólnopolskiej. Sytuacja uległa zmianie dopiero w roku 1933 – a więc w szczytowej fazie wielkiej depresji – kiedy to nasilenie przestępczości w województwach zachodnich nie tylko przekroczyło przeciętną ogólnopolską, ale spowodowało także wyprzedzenie przez nie Galicji pod względem nasilenia przestępczości.

³⁰ Dane zawarte w tabeli nr 2 pochodzą z opracowania L. Radzinowicza, *Przestępczość w Polsce w latach 1924–1933...*, str. 35.

W tym kontekście wysoce interesujące jest stwierdzenie odmienności dynamiki przestępczości w trzech analizowanych grupach województw. Rzecz w tym, że w Galicji, posiadającej najwyższe współczynniki przestępczości, przestępczość pozostawała relatywnie stabilną. W latach 1924–1933 wzrosła ona zaledwie o 26%, a więc znacznie poniżej przeciętnego tempa wzrostu ogólnopolskiego wynoszącego w tym okresie 56%. Natomiast w województwach centralnych i wschodnich oraz zachodnich wzrost przestępczości był znacznie szybszy, niemalże trzykrotnie szybszy niż w Galicji i niemalże identyczny w obu regionach. W okresie lat 1924–1933 wynosił odpowiednio 73,3% i 72,2%. Warto jednak zauważyć, że istniała wyraźna odmienność w tym zakresie pomiędzy województwami centralnymi i wschodnimi z jednej oraz zachodnimi z drugiej. Otóż w pierwszej z tych grup wzrost przestępczości przez cały analizowany okres był w miarę równomierny. Natomiast w województwach zachodnich w latach dwudziestych był on znacznie powolniejszy, w gruncie rzeczy zbliżony do tego, co miało miejsce w Galicji. Gwałtowne „tąpnięcie” przestępczości ujawnionej nastąpiło tutaj najwyraźniej dopiero w latach 30. Było ono tak gwałtowne, że przestępczość w tej części Polski – jak już to wspomniano – aczkolwiek nieznacznie, ale jednak przekroczyła nasilenie charakteryzujące województwa południowe.

Jest kwestią tyleż interesującą, co skomplikowaną, wyjaśnienie zaobserwowanych powyżej różnic w nasileniu przestępczości pomiędzy poszczególnymi częściami terytorium II Rzeczypospolitej. Powstaje oczywiście pytanie na ile różnice te odzwierciedlały różnice w przestępczości rzeczywistej, a więc także odmienności etiologicznych uwarunkowań przestępczości pomiędzy terenami byłych zaborów, a na ile stanowiły „artefakty statystyczne” będące wynikiem m.in. odmienności ustawodawstw państw zaborczych, które mogły wywierać istotny wpływ na sposób rejestrowania przestępstw w statystyce policyjnej. Sprawa ta jest oczywiście niezwykle złożona, praktycznie zapewne niemożliwa do wyjaśnienia³¹. Warto jednak wskazać na to, że pewne elementy powyższego zróżnicowania terytorialnego przestępczości w przedwojennej Polsce zachowały się po wejściu w życie w 1932 r. nowego ustawodawstwa karnego oraz w roku 1935 nowych zasad statystycznej rejestracji przestępstw. Stosowne dane w tym zakresie dla lat 1935–1937 zawarte są w tabeli nr 3³².

³¹ W niektórych wypadkach literatura międzywojenna identyfikowała pewne właściwości ustawodawstw karnych państw zaborczych, które miały ewidentny wpływ na liczbę rejestrowanych przestępstw. Np. L. Radzinowicz (*Przestępczość w Polsce w latach 1924–1933...*, str. 50) wskazywał na bardzo szeroką definicję oszustwa w ustawodawstwie austriackim jako przyczynę niezwykle wysokiego nasilenia tego przestępstwa w Galicji. Powstaje też pytanie, na ile na wysokie nasilenie pewnych przestępstw z użyciem przemocy w Galicji (absolutny prym wiodło tu z reguły województwo lwowskie), mogły mieć wpływ pewne konstrukcje prawa austriackiego.

³² Dane zaczerpnięto z opracowania K. Czernickiego, *Przestępczość w Polsce...*, str. 187.

Tabela nr 3. Nasilenie i dynamika przestępczości w grupach województw w latach 1935–1937

Rok	M. St. Warszawa		Województwa centralne		Województwa wschodnie		Województwa zachodnie		Województwa południowe		Polska	
	Wsp.	Wsk.	Wsp.	Wsk.	Wsp.	Wsk.	Wsp.	Wsk.	Wsp.	Wsk.	Wsp.	Wsk.
1935	2170,6	100,0	1553,7	100,0	1466,7	100,0	1995,4	100,0	2095,7	100,0	1776,8	100,0
1936	2134,1	98,3	1605,1	103,3	1431,2	97,6	2053,3	102,9	1984,8	94,7	1757,1	98,9
1937	2064,3	95,1	1583,9	101,9	1335,5	91,1	1961,3	98,3	1945,1	92,8	1705,7	95,9

Dane prezentowane w tabeli nr 3 zgrupowane są według innych nieco zasad niż wcześniej prezentowane dane dotyczące lat 1924–1933. Przede wszystkim wyodrębniają one osobno Warszawę, a równocześnie dokonują podziału terenów byłego zaboru rosyjskiego na dwa obszary: województwa centralne, odpowiadające mniej więcej terytorium dawnego Królestwa Polskiego, oraz województwa wschodnie, stanowiące tzw. tereny zabużańskie. Takie uszczegółowienie danych dokonane przez K. Czernickiego było na pewno ze wszech miar zasadne, albowiem obie te części byłego zaboru rosyjskiego niewątpliwie różniły się istotnie pomiędzy sobą pod względem poziomu rozwoju ekonomicznego i cywilizacyjnego, infrastruktury i wielu innych cech. Co więcej, województwa wschodnie stanowiły najbardziej zróżnicowany etnicznie fragment terytorium II Rzeczypospolitej. Równocześnie jednak widać, że różnice w nasileniu przestępczości pomiędzy ziemią byłego Królestwa Polskiego oraz terenami zabużańskimi nie były szczególnie wyraźne, aczkolwiek te ostatnie charakteryzowały się w sumie najniższymi współczynnikami przestępczości w II Rzeczypospolitej. W obu wypadkach były to także współczynniki znacznie nawet poniżej przeciętnej ogólnopolskiej dla poszczególnych lat analizowanego okresu. Podobnie również w stosunku do okresu lat 1924–1933 wyglądała pozycja ziem byłego zaboru pruskiego oraz austriackiego, aczkolwiek w tym wypadku dominująca wcześniej pozycja Galicji uległa zmianie. Wręcz można obserwować zarysowaną się przewagę pod względem nasilenia przestępczości ziem byłego zaboru pruskiego. O ile w roku 1935 współczynnik nasilenia przestępczości w Galicji był jeszcze nieco wyższy niż w województwach poznańskim, pomorskim i śląskim, to w latach 1936 oraz 1937 nastąpiło odwrócenie tej kolejności. Równocześnie jednak podkreślić należy, iż różnice w nasileniu przestępczości pomiędzy tymi dwoma byłymi zaborami były niewielkie, a w obu wypadkach stosowne współczynniki nasilenia przestępczości pozostawały wyraźnie powyżej przeciętnej ogólnopolskiej. Wreszcie tym fragmentem terytorium II Rzeczypospolitej, który wykazywał się

w analizowanym okresie najwyższymi współczynnikami nasilenia przestępczości było miasto stołeczne Warszawa.

Powyższe dane wskazują na to, że pewne cechy zróżnicowania nasilenia przestępczości pomiędzy terenami trzech byłych zaborów stanowiły trwałe elementy „geografii przestępczości” w II Rzeczypospolitej i utrzymały się także pod rządami nowego, zunifikowanego prawa karnego. Tak więc różnice w tym zakresie zaobserwowane w latach 20. i na początku lat 30. nie były najprawdopodobniej tylko i wyłącznie „artefaktami statystycznymi” i odzwierciedlały również w jakimś stopniu autentyczne różnice w zakresie czynników etiologicznych kształtujących przestępczość na owych terenach. Tym co rzuca się w oczy przy analizie powyższych danych, jest także to, że – ujmując rzecz na bardzo wysokim poziomie ogólności – nasilenie przestępczości na terytorium II Rzeczypospolitej zdawało się posiadać pewne związki z poziomem rozwoju ekonomicznego i cywilizacyjnego poszczególnych jej części. Stosunkowo wysokie było ono w najwyżej rozwiniętych częściach zachodnich należących do byłego zaboru pruskiego i zdawało się spadać w miarę posuwania się na wschód (co widać szczególnie, jeśli rozdzielić województwa centralne od wschodnich), a więc wraz z przesuwaniami się w stronę najsłabiej rozwiniętych, wręcz zacofanych cywilizacyjnie terenów przedwojennej Polski. Klarowność tego wzoru zaburzała jednak najwyraźniej Galicja. Aczkolwiek na jej terenie znajdowały się dwa wielkie ośrodki miejskie (Kraków i Lwów), w pozostałych swych częściach (szczególnie w przypadku części wschodnich), były to tereny raczej słabo rozwinięte, wręcz zacofane cywilizacyjnie. Pomimo to jednak, w przeciwieństwie do terenów zabużańskich, cechowała je wysoka przestępczość. Równocześnie jednak warto zauważyć, że po unifikacji prawa karnego i wprowadzeniu nowych zasad statystycznej rejestracji przestępstw Galicja zaczęła najwyraźniej tracić swą czołową pozycję na rzecz ziem byłego zaboru pruskiego. Wskazywać by to mogło na to, że jej wcześniejsza dominacja, przynajmniej w części, była wynikiem jakichś specyficznych cech obowiązującego tam wcześniej ustawodawstwa karnego austriackiego i wynikających stąd mechanizmów rejestracji przestępstw.

Jak słusznie to zauważał L. Radzinowicz, analiza powyższa dokonana była na materiale dotyczącym relatywnie bardzo dużych jednostek terytorialnych, które same w sobie miały bardzo zróżnicowany wewnętrznie charakter. Dostępne dane wskazują na istnienie w II Rzeczypospolitej znacznego zróżnicowania przestępczości pomiędzy poszczególnymi województwami. Szczegółowa analiza tych danych wykracza na pewno poza ramy niniejszego opracowania. Warto jednak odnotować w tym miejscu dwie kwestie. Po pierwsze, dane zebrane przez

L. Radzinowicza dla lat 1924 oraz 1933 pokazują³³, iż pod względem współczynników kradzieży województwa wschodnie i centralne charakteryzowały się raczej niską ich wartością. W obu tych latach najniższe współczynniki tych przestępstw odnotowano w województwach wołyńskim i nowogródzkim, podczas gdy najwyższe w krakowskim i lwowskim. Ciekawą okolicznością była jednak w obu wypadkach wysoka pozycja zajmowana przez województwo poznańskie. Wskazywałoby to na wyraźny związek kradzieży z wyższym poziomem rozwoju i urbanizacji danego terenu. Odwrotna sytuacja zdawała się natomiast istnieć w przypadku przestępstw z użyciem przemocy, szczególnie zabójstwa. W tym wypadku w obu latach, tj. 1924 oraz 1933, najwyższe współczynniki nasilenia zabójstw odnotowano w województwie krakowskim, lwowskim i stanisławowskim, aczkolwiek w zbliżonej wysokości posiadały je województwa wileńskie i nowogródzkie. Natomiast województwa poznańskie i pomorskie posiadały konsekwentnie najniższe współczynniki nasilenia tego przestępstwa³⁴. Wskazywałoby to na pewne związki niskiego poziomu urbanizacji, i generalnie zacofania cywilizacyjnego, z przestępczością z użyciem przemocy, aczkolwiek wzór jest tutaj mniej wyraźny, bo zakłóca go wysoka pozycja województw krakowskiego i lwowskiego, na terenie których znajdowały się jedne z największych w ówczesnej Polsce ośrodków miejskich (co jednak niekoniecznie musiało decydować o charakterze całych województw). Diagnozę powyższą potwierdzały w latach 70. analizy H. Janowskiej dotyczące zabójstwa w międzywojennej Polsce. Autorka ta stwierdzała, iż „porównując grupy województw o wyższym i niższym nasileniu zabójstw stwierdzamy, że pierwsze były znacznie słabiej zurbanizowane i uprzemysłowione, a ich ludność odznaczała się większym zacofaniem kulturalnym (analfabetyzm) i mniejszą jednorodnością etniczną (tylko 63% ludności narodowości polskiej)”³⁵.

Po drugie, dane tegoż L. Radzinowicza ujawniły bardzo ciekawą relację pomiędzy nasileniem przestępczości na wsi (miejscowości do 5 000 mieszkańców) i w miastach (miejscowości powyżej 5 000 mieszkańców)³⁶. Otóż na terenach byłego zaboru rosyjskiego oraz pruskiego, ale także we wszystkich poszczególnych województwach wchodzących w skład tych obszarów, nasilenie przestępczości było zawsze wyższe w miastach niż na wsi, a różnice w tym zakresie były często dość znaczne. Kwestia ta przedstawiała się jednak inaczej na terenie byłej Galicji, gdzie – z jednym wyjątkiem województwa tarnopolskiego – nasilenie

³³ L. Radzinowicz, *Przestępczość w Polsce...*, str. 115.

³⁴ Tamże, str. 101–103.

³⁵ H. Janowska, *Zabójstwa i ich sprawcy...*, str. 35.

³⁶ L. Radzinowicz, *Materiały do badań nad ukształtowaniem się przestępczości...*, str. 154–155.

przestępczości było zawsze wyższe na terenach wiejskich niż miejskich. Różnica w tym zakresie nie była co prawda aż tak duża, jak odwrotna różnica w przypadku pozostałych dwóch obszarów, ale pozostawała zawsze wyraźną. Wskazywałoby to znowu na dość szczególny charakter przestępczości na terenie byłego zaboru austriackiego, chyba że był to znowu raczej wynik specyfiki procesu rejestracji przestępstw na tych terenach.

Jest oczywiście rzeczą interesującą zestawienie powyżej zarysowanej w bardzo szkicowy sposób geografii przestępczości w II Rzeczpospolitej, ze stanem, jaki można było obserwować w okresie powojennym. Znowu brak miejsca na dokładną analizę tego fascynującego zjawiska. Dostępna literatura wskazuje jednak na istnienie jeszcze niedawno na terytorium Polski śladów dziedzictwa zaborów w postaci regionalnych różnic w nasileniu przestępczości³⁷. Z tego punktu widzenia warto więc odnotować, że nie wszystkie prawidłowości, jakie stwierdzano po roku 1945, pasują całkowicie do obrazu, jaki istniał w II Rzeczpospolitej. Rzecz w tym, że często najwyższe współczynniki przestępczości w PRL i III Rzeczpospolitej stwierdzano na ziemiach zachodnich i północnych, a najniższe w Wielkopolsce³⁸. Ziemie zachodnie i północne to oczywiście osobny problem i trudno powiedzieć jednoznacznie, jaka część zjawiska wysokiego nasilenia przestępczości w tych rejonach była wynikiem ewentualnej „transmisji kulturowej” pewnych wzorów zachowań przez przesiedleńców zza Bugu, a jaka wynikiem masowych procesów migracyjnych po roku 1945, które zawsze przynoszą wzrost przestępczości i innych problemów społecznych. Natomiast niskie nasilenie przestępczości w Wielkopolsce niekoniecznie odpowiada temu z czym – szczególnie w przypadku przestępczości przeciwko mieniu – mieliśmy do czynienia przed drugą wojną światową. Warto także zauważyć, że województwa południowe (krakowskie, rzeszowskie) prezentowały się najczęściej w okresie powojennym lepiej niż województwa położone w Polsce centralnej. To znowu prawidłowość odmienna niż w okresie międzywojennym. Próba dokładniejszej analizy tych prawidłowości i ich ewentualnych źródeł stanowić może zapewne niezwykle interesujący, aczkolwiek również bardzo trudny, przedmiot badań.

³⁷ Por. np. R. Grupiński, *Odczytanie granic Wielkiego Księstwa Poznańskiego na podstawie analizy terytorialnego zróżnicowania współczesnej przestępczości przeciwko życiu i zdrowiu*, w: *Przestępczość przeciwko życiu i zdrowiu w Wielkopolsce. Materiały V sesji naukowej poświęconej problemom kryminologicznym Wielkopolski*, Poznań 1986, str. 193–200.

³⁸ Por. np. H. Janowska, *Zabójstwa i ich sprawcy...*, str. 36–38 w odniesieniu do zabójstw, oraz K. Krajewski, *Bójka i pobicie...*, str. 51–59 w odniesieniu do udziału w bójce lub pobiciu.

Struktura przestępczości w II Rzeczypospolitej

Ostatnie zagadnienie, które zostanie krótko poruszone na zakończenie niniejszej analizy, stanowią podstawowe kwestie dotyczące struktury przestępczości w okresie II Rzeczypospolitej. Dokładniejszą analizę danych w tym zakresie zawiera wspomniana już praca L. Radzinowicza³⁹, która dotyczy jednakże stosunkowo krótkiego okresu czasu, a mianowicie tylko lat 1924–1928, co do których opublikowane zostały bardzo szczegółowe dane (także statystyki sądowej dotyczące płci, wieku i wyznania sprawców przestępstw). Ogólniejsze dane statystyczne dotyczące udziału poszczególnych grup przestępstw wśród ogółu przestępstw zarejestrowanych w statystyce policyjnej lub sądowej są jednak dostępne dla większości okresu międzywojennego. Warto przy tym zaznaczyć, iż – szczególnie do wejścia w życie Kodeksu karnego z 1932 r. – istniały spore różnice w strukturze przestępczości pomiędzy poszczególnymi regionami Polski. Kwestię tę ilustrują dane zawarte w tabeli nr 4, zaczerpnięte z powołanej wyżej publikacji L. Radzinowicza.

Tabela nr 4. Ogólna struktura przestępczości w II Rzeczypospolitej (przeciętne odsetki dla lat 1924–1928)

Grupy przestępstw	Odsetek poszczególnych grup przestępstw w ogólnej przestępczości		
	Województwa centralne i wschodnie	Województwa zachodnie	Województwa południowe
Przestępstwa gospodarcze	73,483	55,643	53,106
Przestępstwa przeciwko osobie	9,259	9,301	33,809
Przestępstwa przeciwko moralności	0,705	1,000	0,569
Przestępstwa przeciwko czci	2,299	10,810	4,858
Przestępstwa przeciwko państwu, porządkowi publicznemu i zbiorowości	12,490	19,371	5,818
Przestępstwa religijne	0,232	0,189	0,127
Przestępstwa przeciwko wolności osobistej	0,397	1,872	1,113
Przestępstwa przeciwko prawom familijnym	0,269	0,100	0,049
Inne przestępstwa	0,866	1,714	0,551
Razem	100,0	100,0	100,0

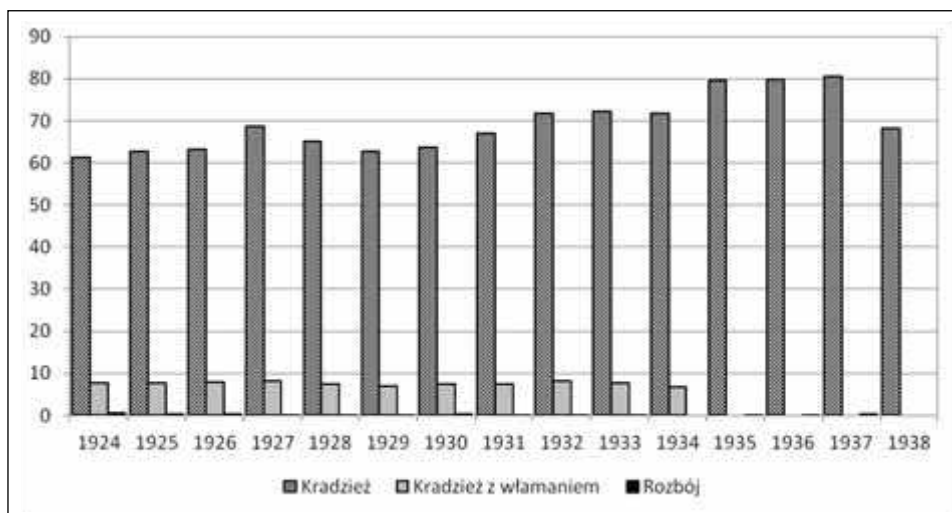
³⁹ L. Radzinowicz, *Struktura...*

Abstrahując od pewnych drobnych różnic pomiędzy byłymi zaborami, warto odnotować kilka zasadniczych prawidłowości. Przede wszystkim rzuca się w oczy niezwykle wysoki udział przestępstw przeciwko osobie w byłej Galicji, będący najpewniej konsekwencją szerokich definicji pewnych przestępstw z tej grupy przyjmowanych w ustawodawstwie austriackim. Po drugie, zwraca uwagę znacznie wyższy niż w pozostałych dwóch częściach Polski udział przestępstw przeciwko czci w byłym zaborze pruskim (zapewne także spadek związany z niemieckim kodeksem karnym). Wreszcie po trzecie, rzuca się w oczy szczególnie wysoki udział przestępstw przeciwko państwu, porządkowi publicznemu i zbiorowości w byłym zaborze pruskim i niewiele mniejszy w byłym zaborze rosyjskim, a znacznie niższy w Galicji. Wydaje się, że najlepsze wyjaśnienie tych odmienności oferuje odwołanie się do różnic w zakresie kryminalizacji i konstrukcji poszczególnych typów przestępstw w ustawodawstwach trzech krajów zaborczych. Przy okazji bardzo wysoki udział przestępstw przeciwko osobie w byłej Galicji pokazuje zapewne przyczynę, dla której były zabór austriacki charakteryzował się na tle innych regionów Polski wysokim nasileniem przestępczości z użyciem przemocy.

Dane zawarte w tabeli nr 4 upoważniają jednak do jeszcze jednej konkluzji, a mianowicie konstatacji o dominującej roli odgrywanej w ogólnej przestępczości w II Rzeczypospolitej przez przestępczość, którą według dzisiejszej terminologii określilibyśmy mianem przestępczości przeciwko mieniu, a którą L. Radzinowicz określał jako przestępczość gospodarczą (który to termin ma dzisiaj zupełnie odmienne znaczenie). Znowu występowały tutaj pewne różnice pomiędzy terenami byłych zaborów. Na terenie zaboru pruskiego i austriackiego udział tego typu przestępstw był bardzo zbliżony i wynosił nieco ponad połowę ogólnego wolumenu przestępczości ujawnionej, natomiast na terenie byłego zaboru rosyjskiego był o niemalże 1/4 wyższy. Abstrahując od powyższych różnic, L. Radzinowicz stwierdzał w związku z tym, że „wśród ośmiu grup przestępstw najbardziej liczną jest grupa przestępstw ekonomicznych; grupa przestępstw ekonomicznych jest liczniejsza, niż pozostałe siedem grup przestępstw razem wziętych”⁴⁰. Dominacja przestępczości skierowanej przeciwko mieniu w strukturze przestępczości ani wówczas, ani dzisiaj nie jest oczywiście niczym niezwykłym. Wydaje się jednak, że w przypadku II Rzeczypospolitej dominacja ta miała szczególnie wyraźny charakter, co ukazują wyraźnie dane zawarte w wykresie nr 11.

⁴⁰ L. Radzinowicz, *Struktura...*, str. 367.

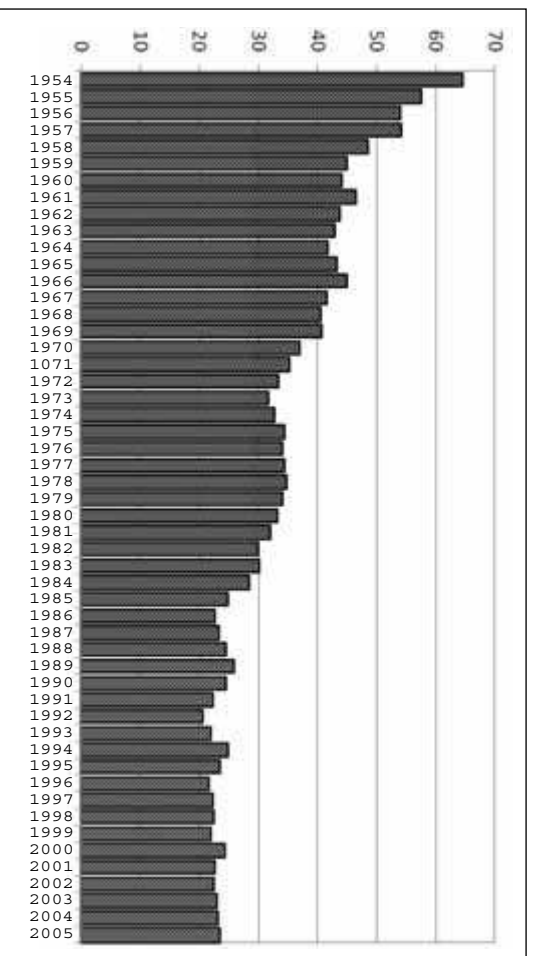
Wykres nr 11. Udział przestępstw przeciwko mieniu w ogólnej strukturze przestępczości w Polsce w latach 1924–1938



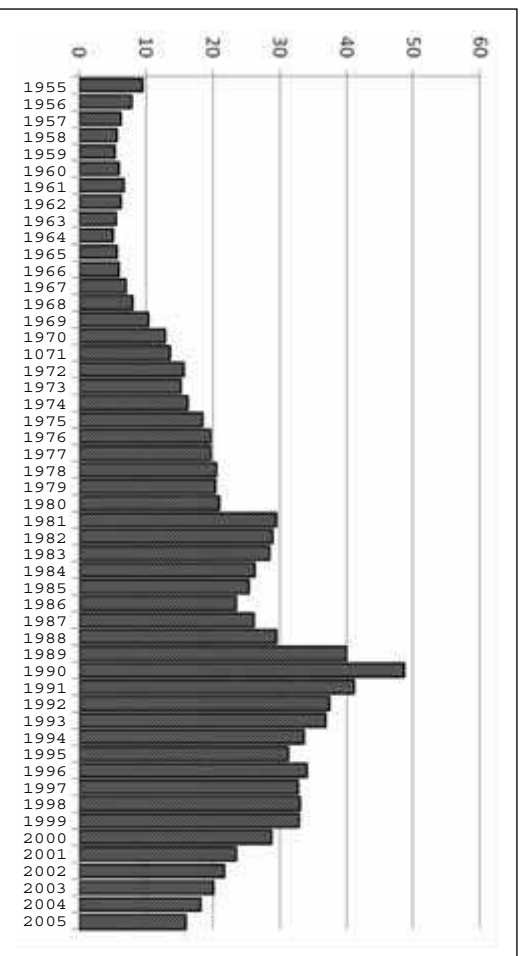
Pokazuje on wręcz, że w całym okresie międzywojennym kradzież i kradzież z włamaniem stanowiły około 70–80% wszystkich zarejestrowanych w statystyce policyjnej przestępstw, przy czym w latach 30. odnotować można tendencję do pewnego wzrostu tego udziału! Warto przy tym podkreślić, że przytłaczającą większość zarejestrowanych przestępstw przeciwko mieniu – w granicach 60–70% stanowiła zwykła kradzież. Udział kradzieży z włamaniem (odnotowywanej jako wyodrębniona kategoria statystyczna tylko w latach 1924–1934) był natomiast znacznie niższy. Wynosił on zawsze poniżej 10% wszystkich stwierdzonych przestępstw. Wreszcie wręcz minimalną rolę w strukturze przestępczości ujawnionej (poniżej 1%) odgrywała specyficzna forma przestępczości przeciwko mieniu, jaką stanowi rozbój.

Trudno oczywiście wyrokować, czy w kategoriach absolutnych rola odgrywana przez przestępstwa przeciwko mieniu i wyodrębnione jej formy, a mianowicie kradzież z włamaniem i rozbój była w II Rzeczypospolitej duża czy mała. To, co niewątpliwie należy odnotować, to zmiany, jakie nastąpiły w tym zakresie w okresie powojennym. Nie były to zmiany gwałtowne, bo dokonywały się one w długim okresie czasu. Miały jednak charakter fundamentalnych zmian o jakościowym charakterze, zmieniających zasadniczo strukturę ujawnionej przestępczości. Kwestię tę ilustrują dane zawarte w wykresach nr 12, 13 i 14.

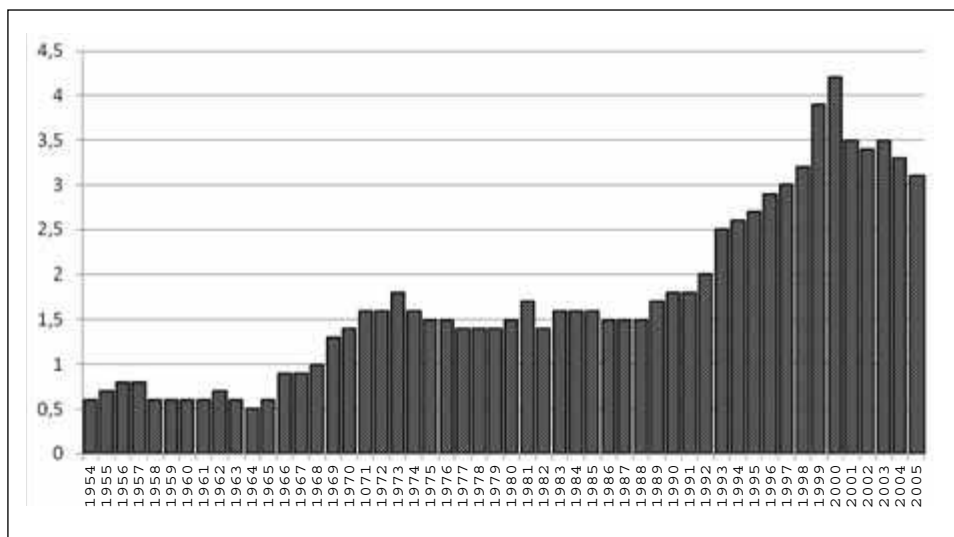
Wykres nr 12. Udział kradzieży w ogólnej strukturze przestępczości w Polsce w latach 1954–2005



Wykres nr 13. Udział włamań w ogólnej strukturze przestępczości w Polsce w latach 1954–2005



Wykres nr 14. Udział rozbojów w ogólnej strukturze przestępczości w Polsce w latach 1954–2005



Wskazują one na to, że latach 50. sytuacja w PRL była jeszcze pod wieloma względami bardzo zbliżona do okresu przedwojennego. Poczynając jednak od okresu lat 60. pojawiły się nowe tendencje, które swoje apogeum osiągnęły już w III Rzeczypospolitej, szczególnie w latach 90. Tendencja ta polegała na zmianie roli odgrywanej w ogólnej strukturze przestępczości przez podstawowe trzy formy przestępstw skierowanych przeciwko mieniu, a mianowicie kradzież zwykłą, kradzież z włamaniem i rozbój. Najogólniej rzecz ujmując, istotą tej tendencji stanowiło zmniejszanie się udziału kradzieży w ogólnej strukturze przestępczości (do niewiele ponad 20% w ostatnim dziesięcioleciu), a zwiększanie się udziału kradzieży z włamaniem oraz rozboju. Udział kradzieży z włamaniem osiągnął swoje apogeum w roku 1990 gdy wynosił niemalże 50% wszystkich zarejestrowanych przestępstw. Po tej dacie udział kradzieży z włamaniem w strukturze przestępczości spadł, ale przeciętnie dla okresu lat 1991–2005 wyniósł i tak 29,4%. Natomiast w przypadku rozboju szczyt osiągnięty został w roku 2000, gdy udział tego przestępstwa wyniósł ponad 4% wszystkich przestępstw stwierdzonych. Znowu w latach 2001–2005 odnotowano tu pewien spadek, ale jest to ciągle udział w granicach 3–3,5% wśród ogółu przestępstw zarejestrowanych w statystyce policyjnej. W każdym wypadku udział tego typu przestępstw w strukturze przestępczości w schyłkowym okresie PRL oraz w III Rzeczypospolitej znacznie przekraczał stan, jaki można było zaobserwować w II Rzeczypospolitej.

Powyższe dane potwierdzają wcześniejsze obserwacje dotyczące nasilenia i dynamiki przestępczości, w tym także przestępczości z użyciem przemocy oraz skierowanej przeciwko mieniu. Przede wszystkim wskazują one na to, że w stosunku do okresu międzywojennego po roku 1945 mieliśmy w Polsce do czynienia z pewnym obniżeniem się nasilenia przestępczości z użyciem przemocy, a szczególnie najgroźniejszych jej form, takich jak zabójstwo. Spadek nasilenia odnotowano także w odniesieniu do przestępczości przeciwko mieniu. Dotyczył on jednak przede wszystkim zwykłej kradzieży i najprawdopodobniej w pierwszym rządzie był efektem procesu „kontrawencjonalizacji” drobnych czynów skierowanych przeciwko mieniu. Nie można więc odpowiedzialnie twierdzić, że rzeczywista przestępczość przeciwko mieniu uległa w Polsce na przestrzeni ostatnich 90 lat zmniejszeniu. Równie prawdopodobnym jest, że uległa ona nawet zwiększeniu, aczkolwiek jednoznaczna weryfikacja obu tych hipotez nie jest już dzisiaj w zasadzie możliwa. Tym, co jest natomiast pewne, są przemiany jakościowe w strukturze przestępczości przeciwko mieniu, która w znacznie większym stopniu stała się udziałem szczególnych jej form, takich jak kradzież z włamaniem czy rozbój. Szczególnie to ostatnie może stanowić podstawę do stawiania hipotezy o coraz to wyraźniejszej utracie przez zjawisko przestępczości z użyciem przemocy jej wcześniejszego przede wszystkim ekspresyjnego charakteru. Współcześnie przestępczość ta zdaje się nabierać coraz to wyraźniej charakteru instrumentalnego.